Nr. 170. Czwartek, 28 Lipca 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła“ rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego, p. t. *„Olbrachtowi Rycerze“*.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najw. postanowieniem z dnia 24go b. m. raczył zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Przemyślu, Franciszka Żeleskiego, prezydentem sądu obwodowego w Sanoku.

Dnia 20 lipca 1887 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 91. Traktat handlowy i nawigacyjny z dnia 14 marca 1887 roku, pomiędzy Austro-Węgrami a Danią.

Nr. 92. Ogłoszenie Ministerstw handlu i skarbu z dnia 13 czerwca 1887 roku, o upoważnieniu c. k. głównych urzędów celnych drugiej klasy w Oświęcimie i Szczakowej do traktowania jako wolnych od cła przedmiotów podróżnych, wysłanych naprzód lub w uzupełnieniu.

Nr. 93. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 lipca 1887 r., o przydzieleniu gminy i obszaru dworskiego Kijowiec do okręgu sądu powiatowego w Żydaczowie w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Zamknięcie sesyi letniej we Francyi w sobotę i rozpoczęcie feryj parlamentarnych musiało z konieczności spowodować prasę francuską do pobieżnej przynajmniej oceny prac dokonanych. Rachunek ten nie może przedstawiać rezultatów świetnych. Chcąc dotrzeć do wszystkich przyczyn jałowości sesyi minionej, wypadałoby przedsiębrać wyczerpujące studyum. W roztrząsaniu takiem wydałby się może nie jeden błąd i wina frakcyj nie tak jaskrawemi, jak są w istocie, jeżeli się ma na oku ogólne tylko prądy i to, co najpierw uderza nawet bezstronnego widza, mianowicie, waśń rozmaitych stronnictw i wygórowane ambicye. Sądząc zaś tylko pobieżnie, trudno pominąć to, co jest cechą ogólną społeczeństwa, bądź co bądź przeobrażającego się jeszcze pod wpływem nowych lub odnawianych pojęć, z któremi walczą takie czynniki, jak przyzwyczajenie, tradycye napoleońskie i cały zastęp inteligentnych sfer, uprzedzonych nieprzychylnie do republikańskiej formy rządu. Trudno też nie widzieć, że nieprzychylności powodem jest ciągle nie sama tylko forma i system, ale awanturnicze zachcianki skrajnego stronnictwa, które pod płaszczykiem republikanizmu chce często realizować osobiste swoje widoki, albo pomysły, mogące może znaleźć zastosowanie, nie wtedy jednak, gdy opinia publiczna narodu nie jest do nich przygotowana.

O powodach więc ściśle przedmiotowej a nie wyczerpującej oceny ubiegłej sesyi, nie mówi prasa francuska; ale gdyby mówiła, nie mogłaby pominąć streszczonej powyżej sytuacyi i jej przyczyn. Dzienniki więc zapisują, że w ciągu sesyi odbyto 97 posiedzeń, i że głównem zadaniem było uchwalenie ustawy o reorganizacyi armii, która nie została ostatecznie załatwiona. Były jednak i inne bardzo ważne kwestye, jak sprawa równowagi budżetu i inne finansowe. W chwilach jednak, gdy przychodziły te sprawy pod obrady, gabinety były obalone. Tak się stało z gabinetem Freycineta, który wziął demisyę w grudniu, tak samo z ministerstwem Gobleta, który z powodu dyktatorskiego postępowania komisyi budżetowej, ustąpić musiał 17 maja roku bieżącego. Gdyby zatem odliczyć na burzliwe dyskusye przed przesileniami gabinetowemi i po nich, tylko dwadzieścia posiedzeń, a drugie tyle, które się zaczynały i kończyły na interpelacyach, to pozostanie właściwie na całą długą sesyę jedynie 50 kilka posiedzeń, na których coś poważnie usiłowano zrobić. Dlatego to rachunek pracy parlamentarnej nie przedstawia nic prawie dodatniego. Tak pierwej, jak i teraz nawoływano do skonsolidowania sił republikańskich, ale do zjednoczenia nie przyszło. Podejrzenia zabijały każdy układ. Gdyby podejrzenia te były usprawiedliwione, świadczyłoby to jedynie o gorliwości obywatelskiej o dobro kraju; tymczasem pokazywało się zawsze, że podejrzenia wypłynęły z pobudek nie tak podniosłych, nie mogły zatem skonsolidować, ale wnosiły większe jeszcze rozdrażnienie. Stan taki panuje i obecnie, na początku feryj parlamentarnych. Mówią nadto obeznani ze stosunkami, że mimo, iż poczytywano reorganizacyę armii za pierwsze zadanie, nie zbliżono się do rozwiązania jego tak, jak na pozór wydawaćby się mogło. Pomimo wielkich wydatków, które republika poniosła na postawienie armii na stopie odpowiedniej, ma ona nawet powierzchownie prezentować się nie bardzo świetnie. Świadczyłoby to o niedołężnej administracyi wojskowej, co tem smutniejsze, że każdego nowego ministra wojny, niemal we wszystkich republikańskich gabinetach, przedstawiano jako geniusz lub przynajmniej talent wielki i charakter. Trudno więc pojąć, jakie są przyczyny, mimo deficytów i kosztów, zaniedbania w tej gałęzi administracyi, o której mówiono tyle w dzien-

54)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

HAJOTĘ.

XIX.

(Ciąg dalszy.)

Znalazłszy się na ulicy, zaczął iść szybko bez celu.

Jednym z tych szczególnych trafów, które w życiu zdarzają się o wiele częściej, niż najryzykowniejszy autor posługiwać się niemi odważa, gorączkowa stopa Konrada deptała ten sam trotuar, jaki na chwilę przedtem przebiegły uciekające kroki jego żony i dziecka.... Gdyby wilgotne, chłodne kamienie umiały mówić, byłyby mu z pewnością szepnęły coś takiego, coby go w mgnieniu oka do upamiętania przywiodło.

Machinalnie skręcił w Aleje Ujazdowskie. Widok przejeżdżającej karety tak mu onegdajszy wieczór przypomniał, że aż się wstrząsnął.... Co tu snem było? czy chwila obecna, czy tamta, czy cała ta fantastycznemi zgłoskami pisana karta jego miłości?

Myślał i myślał, i coraz bardziej gmatwały się jego wrażenia.

Wreszcie wskoczył w dorożkę i kazał się wieść do redakcyi. Czuł, że jeśli dłużej jeszcze tak pochodzi i pomyśli, będzie z nim źle.

Przed bramą zaczepił go znajomy posłaniec.

— A teraz to dobrze, że pan wraca — rzekł, uchylając czapki. — Ja właśnie biegałem po pana do mieszkania. Alem się dodzwonić nie mógł.

— Cóż tam takiego? — zapytał Konrad, nie zwróciwszy uwagi na ostatnie słowa.

— A to pan Dakoński umarł.

Wierycz przystanął raptem.

— Umarł? Kiedy?

— I godziny nie ma. Stróż, co tu przyleciał dać znać, mówił, że tak jak lokaj powiedział, to jakby kto świecę zdmuchnął. Siedział w fotelu sobie.... kiwnął się i już go się nie docucili.... Śmierć mu Pan Bóg dał lekką, bo też to był dobry pan, jak tego trzeba.

Konrad słuchał nawpół odurzony. Ta wiadomość byłaby go przejęła w każdym razie.... w obecnym stanie jego duszy spadła na niego jak piorun. Nieokreślone, złowrogie przeczucie zaświdrowało mu w kościach.

Postać nieboszczyka stanęła przed nim.... z tym samym wyrazem nieugiętej, stalowej nienawiści, jaki mignął w przejrzystych oczach pięknego starca, gdy mu rękopism panny Pauliny oddawał.

Pierwszą jego myślą było iść do mieszkania Dakońskiego; nie dla tego, żeby się tam czegoś więcej dowiedzieć spodziewał, lecz poprostu, ulegając temu bezwiednemu popędowi, który nas zawsze na miejsce wypadku ciągnie; po krótkim jednak namyśle skierował się na schody do redakcyi.

Przy drzwiach wchodowych na ławeczce siedział Wawrzek, skulony i wylękły czegoś. Zwykły spryt uleciał z jego przedwcześnie starych oczów; tarł je od czasu do czasu rękawami, nie pewny, czy jemu, jako „należącemu do redakcyi“, jak mówił o sobie, nie należy płakać w godzinę po śmierci redaktora.

W pierwszym pokoju paru reporterów i drugorzędnych współpracowników, porzuciwszy swoje stoliki, zbiło się w kupkę pod ścianą i rozmawiało półgłosem, z wielkiem ożywieniem.

Fuswein tylko siedział na swojem miejscu, ale uchem chwytał każdy wyraz, a oczy jego biegały po twarzach, doszukując się w nich tajemnych obaw, życzeń i nadziei ich właścicieli. Uczucie wyższości nie pozwalało mu mięszać się pomiędzy tę gawiedź i głosu swego do jej lękliwych wniosków i przypuszczeń dołączać; mówił sobie, że wie więcej niż oni wszyscy razem, choć musiał przyznać w głębi, że to „więcej“ znaczyło bardzo mało.

W każdym razie uśmiechnął się z politowaniem, gdy za wejściem Konrada wszyscy umilkli i przeprowadzili go wzrokiem, w którym malowała się połączona z uszanowaniem ciekawość. Głupcy! nieświadomi istotnych stosunków redaktora z jego młodym zastępcą w ostatnich czasach, widzieli teraz w tym ostatnim samowładnego pana „Dnia“. Jasnem było, że ta gromadka ludzi bez jutra, bez gruntu pod nogami, zależna od swych piór wyrobniczych i dobrej woli zwierzchników, nie ma żadnych elekcyjnych zachcianek i nie stawia żadnych dezyderatów po za obrębem swych własnych maluczkich potrzeb i czeka tylko skinienia, w którą stronę swoje *„Vive le roi!“* z jednakowym zapałem zwrócić.

Fuswein pod tym względem stał z nimi zupełnie na równi; tego był przecież pewnym, że rezultatem celu, do którego tamci gotowali się już mierzyć, będzie bezwarunkowe pudło.

Konrad, odpowiedziawszy skinieniem głowy na milczące powitania obecnych, szedł prosto do siebie.... Fuswein wsunął się za nim.

Tu także wrażenie posępnej nowiny zrobiło swoje.

Na pozór nic się niby nie zmieniło, wszystko przecież zdawało się drżeć oczekiwaniem i wisieć na jakichś niewidzialnych szalach.... Nawet lampa paliła się nierówno, swędząc, bo ją zanadto wykręcono w pospiechu; nawet puste krzesło Konrada odchylało się od biurka z taką miną, jak gdyby pytało, kto na niem siędzie?

Pan Władysław dzierżył swą spiczastą brodę nad dziennikami i rozrywał opaski jedną po drugiej; ale dość było spojrzeć na niego, aby odgadnąć, że międzynarodowa polityka obchodzi go w tej chwili tyle, ile eskimosa klasyczna harmonia kształtów.

Wisłowski, blady, mizerny, wlepiał z bliska swe podsiniałe, krótkowzroczne oczy w jakiś rękopism. Był przerażony nie tyle śmiercią redaktora, ile własnym, niesłychanym występkiem, jakiego się dopuścił, leżąc przez wczoraj i onegdaj w łóżku. Zdarzyło mu się to po raz pierwszy, odkąd chodził w jarzmie ośmnastogodzinnej pracy na dobę i nie był w stanie zoryentować się jeszcze, jakim sposobem mógł sobie na coś podobnego pozwolić.

I kanapa-weteranka nie była pustą. Siedział na niej Karzeński, wbrew zwy-

nikach i poświęcano nadaremnie całe sesye parlamentarne.

Sprawy krajowe.

(Pogląd na ustawodawstwo gminne austryackich krajów koronnych pod względem stanowiska większych własności ziemskich, tudzież przymusowego łączenia gmin dla wykonywania spraw z własnego zakresu działania.)

(Ciąg dalszy.)

Odrębne stanowisko większych posiadłości opiera się na ust. 3. art. I. ust. zasadniczej pań. z r. 1862, która powiada:

Das Landgesetz bestimmt ob und unter welchen Bedingungen der Grossgrundbesitz von dem Verbande einer Ortsgemeinde geschieden behandelt werden könne.

Z tej wolności, jaką ustawa państwowa pozostawiła ustawodawstwom krajów koronnych w urządzeniu stosunków większych własności w sposób odrębny od ustawy gminnej, skorzystały w ścisłem słowa znaczeniu tylko dwa kraje koronne: Galicya i Bukowina.

Pewne wyjątkowe — chociaż nie tak radykalnie jak tamte dwie prowincye — stanowisko obszarów dworskich zastrzeżone jest w morawskiej ustawie gminnej.

Ustawodawstwo gminne innych krajów koronnych nie zna obszarów dworskich ani większych posiadłości; już nie tylko nie zna jako odrębnych jednostek administracyjnych, ale nawet jako ciał, wyjątkowo uprzywilejowanych.

Jedyne zastrzeżenie co do właścicieli nietylko większych posiadłości, ale i zakładów przemysłowych upatrywać można w postanowieniach §. 17 ustawy gminnej a względnie 18 lub 16 wszystkich krajów koronnych, w którem dla każdego członka gminy, który przynajmniej $^1/_6$, $^1/_5$, lub w Karyntyi nawet $^1/_{10}$ część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie opłaca, zastrzeżono prawo, iż nawet bez wyboru może być członkiem rady gminnej, jeżeli co do niego nie zachodzi przyczyna wyłączająca od wyboru (§. 3. 10. 11 ord. wyb.)

Toż samo postanowienie zawarte jest i w galicyjskiej ust. gminnej, a nadto z tym dodatkiem, iż prócz tych także „każdy właściciel majętności ziemskiej, jako osobne ciało w tabuli krajowej wpisanej, chociażby żadnych w gminie podatków nie opłacał, ma prawo bez wyboru być członkiem rady gminnej.“

Ale też i na tem kończy się cała wyłączność większych posiadłości w innych krajach koronnych z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i po części, ale nie zupełnie Morawy. Galicyjska i bukowińska ust. gminna zaś wyłącza wprost obszary dworskie ze związku gminy i postanawia w ust. 3, §. 5, że „stosunki obszarów dworskich określone są ustawą o obszarach dworskich“.

Galicyjska ustawa o obszarach dworskich z d. 12 stycznia 1866 dz. u. kr. 20 będąca kopią prowizorycznego rozporządzenia gubernialnego z 10 maja 1850, powiada *tout court:* „Posiadłość ziemska, niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminnego nie należąca pozostanie i nadal wyłączoną ze związku gminnego (§. 1).“

Ustawa bukowińska o obszarach dworskich z dnia 14 listopada 1863 dodaje do tego postanowienia dwa warunki, z których pierwszy jest bardzo znaczący, a mianowicie:

Posiadłość taka wtenczas tylko ma być wyłączoną ze związku gminnego jeżeli:

1) Sama lub w połączeniu z inną równo ukształtowaną i graniczącą posiadłością ziemską jest dosyć silna, aby mogła dawać zupełne bezpieczeństwo, iż przypadające jej w udziale zobowiązanie będzie mogła należycie wykonać; i jeżeli:

2) Właściciel nie żąda w przeciągu dni 30 jej wcielenia do gminy.

Zatem ustawa o obsz. dworskich bukowińska urządza je zawsze warunkowo, podczas gdy ustawa galicyjska urządziła obszary dworskie bezwarunkowo.

Nadto, co do galicyjskiej ustawy o obszarach dworskich nasunęła się jeszcze po roku 1868 pewna bardzo poważna kwestya, którą prof. dr. Tadeusz Pilat na 56 stronie swej rozprawy, pt.: „Statystyka gmin i obszarów dworskich w Galicyi“ tak określa:

Kwestya, czyli przez podział posiadłości, niegdyś dominikalnych i ze związku gminnego wyłączonych, mogą powstać nowe obszary dworskie lub nie, nie została wyraźnie rozstrzygniętą w ustawie o tych obszarach, zapewne dla tego, że wówczas podział dóbr tabularnych nie był wolny, lecz zależał od przyzwolenia politycznej władzy krajowej. (P. rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 30 czerwca 1858, nr. 100 dz. p. p., w którem wymienione są dawniejsze przepisy w tym przedmiocie). Jednakże skoro ustawą krajową z dnia 1 listopada 1868 nr. 25 dz. u. kr. o wolności obrotu własnością ziemską, która weszła w życie na dniu 8 grudnia 1868 r, zniesiono niepodzielność posiadłości ziemskich, jaka istniała na mocy ustaw i przepisów politycznych (§. 2) i orzeczono, że właściciel posiadłości ziemskiej może rozporządzać jakąkolwiek jej częścią, bez zezwolenia władz politycznych; kwestya ta nabrała znacznej doniosłości praktycznej i wypadło koniecznie oświadczyć się za interpretacyą ustawy o obszarach dworskich w jednym lub drugim kierunku. Przeciw przyjętej przez nas interpretacyi, że przez podział posiadłości tabularnych nie powstają nowe obszary dworskie, przemawia okoliczność, iż ustawa o obszarach dworskich, mówiąc o obszarze, ma na myśli zawsze tylko jednę posiadłość, należącą do jednego właściciela lub do współwłaścicieli fizycznie i tabularnie niepodzielonych (*pro partibus indivisis*), o czem świadczą §§. 3, 8, 11, 14, 15. Ustawa ta nie zawiera dalej żadnych postanowień o tem, kto ma być przełożonym obszaru dworskiego, rozdzielonego fizycznie na kilka lub kilkanaście posiadłości, z których każda ma odrębnego właściciela. Jednakże obie przytoczone okoliczności wyjaśniają się tem, że w chwili wydawania ustawy o obszarach dworskich nie istniała, jak wspomnieliśmy powyżej, wolność dzielenia posiadłości ziemskich. Z drugiej strony, gdybyśmy uważali każdą nową posiadłość na gruntach niegdyś dominikalnych za odrębny obszar dworski, doszlibyśmy do konsekwencyi, że przez sprzedaż i podziały tworzyłyby się nowe ciała administracyjne w dowolnej liczbie, można powiedzieć w nieskończoność, i że władza policyjna i w ogóle funkcye administracyjne mogłyby być poruczone posiadaczowi $^1/_4$ morga a nawet i kilku sążni kwadratowych gruntu niegdyś dominikalnego na tej jego posiadłości, co wyrodziłoby oczywiście niesłychany chaos w administracyi. Oprócz tego taka interpretacya popada w sprzeczność z ustawą drogową z 15 sierpnia 1866 dz. u. kr. z 1867 nr. 15 i z ustawą szkolną z d. 2 maja 1873 nr. 250 dz. u. kr., wydanemi już po wprowadzeniu wolności obrotu własnością ziemską, z których to ustaw pierwsza w §§. 11, 13 i 14, druga w art. 18 i 24 przeciwstawiają gminie jeden tylko obszar dworski, składający z nią jedną miejscowość lub położony w obrębie gminy.

W skutek nadmienionych więc powyżej trudności, jakie z obecnego rozparcelowania obszarów dworskich dla poszczególnych ich cząstek urosły, okazuje się nieodzowna potrzeba jakiegokolwiek uregulowania tych stosunków.

Pozostaje nam jeszcze rozpatrzenie tych postanowień gminnej ustawy morawskiej, które regulują na Morawie stanowisko obszarów dworskich i w ogóle posiadłości ziemskich większych, które tam nierzadko połączone bywają z pewnemi zakładami przemysłowemi i fabrycznemi.

Pod tym względem VI rozdział ust. gminnej morawskiej z d. 15 kwietnia 1864 Dz. u. k. nr. 4 zawiera w §§. 84 — 92 odrębne postanowienia.

Wedle tej ustawy mają posiadłości większe pewne, wyjątkowe stanowisko tylko w tych sprawach, w których połączenie ich z gminami mogłoby szkodzić ich interesom ekonomicznym.

I tak §. 84 ust. gminnej morawskiej powiada: Każdemu posiadaczowi majątku tabularnego lub lennego (*eines land oder-lehentäflichen Gutes*), następnie każdemu innemu posiadaczowi realności, który w jednej lub kilku bezpośrednio przyległych gminach ma posiadłość, przynajmniej 200 morgów obejmującą, połączoną drogami i chodnikami i sposobiącą się do samoistnego, a wspólnego gospodarstwa, będzie na żądanie tegoż ze strony reprezentacyi powiatowej oddanym zarząd tej części samoistnego zakresu działania (§. 27), który jest potrzebnym do bezprzeszkodnej administracyi jego posiadłości, tudzież tych urządzeń, których koszta sami ponosić ma, a mianowicie:

1. Staranie o utrzymanie dróg, w jego posiadłości się znajdujących (wyjąwszy drogi państwowe, krajowe i powiatowe) jak niemniej staranie o łatwość komunikacyi na takowych i policya polowa;

2) potrzebna do powyższego starania część policyi budowniczej i ogniowej, wyjąwszy pozwolenie na budowę;

3) rozpisanie i przedsięwzięcie dobrowolnych sprzedaży płodów własnych i przedmiotów gospodarstwa (por. także §. 89, który przypuszcza także na jeden okres wyborczy objęcie przez obszary dworskie za zgodą gminy i innych czynności miejscowych).

Postanowienia owe morawskiej ustawy gminnej nastręczają tę korzyść w obec ustawy o obszarach dworskich galicyjskiej, że 1) ograniczają wydzielenie ze związku gminnego do miary rzeczywistej potrzeby ekonomicznej większych posiadłości, która zresztą ulega rozpoznaniu przez reprezentacyę powiatową, i 2) że nie ograniczają dobrodziejstw wyłączenia tylko do historycznej kategoryi posiadłości tabularnych, uwieczniając tym sposobem dawniejszy rozbrat społeczny między gromadą a dworem, tylko liczą się z potrzebami obecnych większych posiadłości w ogólności.

Prócz tych 3ch ustaw nie znachodzimy w austr. ustawach krajowych innych postanowień, odnoszących się do stanowiska obszarów dworskich lub w ogóle większych posiadłości w gminie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Minister Stoiłow, jako członek zeszłorocznej deputacyi, wysłanej przez Zgromadzenie narodowe do dworów europejskich, oświadczył na posiedzeniu, na którem proklamowano księcia Ferdynanda władcą Bułgaryi, iż gdyby książę Koburg nie przyjął wyboru, nicby nie pozostawało innego, jak ogłosić Bułgaryę królestwem z ks. Aleksandrem Battenbergiem na czele. Wobec tego zapewnia *Politische Correspondenz*, na podstawie informacyj, zasięgniętych z zupełnie wiarogodnego źródła, iż Stoiłow złożył powyższe oświadczenie wyłącznie z własnej inicyatywy. Ks. Aleksander Battenberg oświadczył kilkakrotnie w sposób jak najkategoryczniejszy i formalny, i polecił właśnie p. Stoiłowowi, aby zawiadomił Bułgarów, iż nie chce, aby łączono jego nazwiska z jakiemibądź kombinacyami tyczącemi się losów Bułgaryi.

Według *Pol. Corr.* zupełnie bezzasadną jest pojawiająca się w dziennikach wiadomość, jakoby ks. Aleksander zjechał się w Oberhof w Turyngii z ks. Koburgiem i doradzał ks. Ferdynandowi, aby przyjął koronę bułgarską. Ks. Battenberg nie wywiera żadnego zgoła w tej sprawie wpływu.

Telegrafują oficyalnie: Niedyskrecya, popełniona przez niektórych członków bułgarskiej deputacyi i mylna interpretacya dana przez nich pewnym słowom ks. Koburskiego — wywołały w dziennikarstwie komentarze, które według wiarogodnych źródeł sofijskich mało są uzasadnione. W sofijskich kołach rządowych zapatrują się na tę sprawę jak następuje: Gdy książę Ferdynad Koburski przyjął tron bułgarski, deputacya nie miała innej misyi, jak tylko wręczyć mu akt wyborczy. Książę odpowiedział deputacyi, nie wchodząc w jakiekolwiek *pourparlers* albo rokowania. Położenie księcia w niczem się nie zmieniło i pozostaje on zawsze w bezpośrednich stosunkach z Sofią. Dyplomatyczne rokowania z mocarstwami nie są ukończone, i dotychczas nie nastąpiło jeszcze żadne urzędowe oświadczenie.“

Z Tirnowy zaprzeczają bardzo stanowczo doniesieniu, jakoby ks. Koburg miał się okazać skłonnym do poczynienia na rzecz Rossyi różnych ustępstw, a pomiędzy innemi, iż gotów jest zasilić armię bułgarską oficerami rossyjskimi. Organ regencyi, *Nesavisima Bulgaria* tak się wyraża co do tego przedmiotu: Opozycya, która starała się skompromitować w oczach ludności członków regencyi i gabinetu rozsiewaniem pogłosek, iż ci pozostają w tajnych stosunkach z Rossyą, usiłuje podobną taktyką osłabić stanowisko ks. Koburga. I tak rozpuszczono pogłoskę, jakoby książe Ferdynand zdecydował się na zaproszenie oficerów rossyjskich do szeregów armii bułgarskiej. Zbytecznem byłoby zapewniać, iż wiadomość ta jest tendencyjnym wymysłem. Mamy tutaj do czynienia ze złośliwemi pogłoskami, zmierzającemi do obałamucenia opinii publicznej. Nie ks. Koburg, lecz ks. Mingrelii, w ogóle polecani przez Rossyę kandydaci do tronu bułgarskiego nosili się z myślą sprowadzenia do księstwa dragonów rossyjskich i zniszczenia wolności i niezawisłości Bułgaryi....

Telegrafują z Wiednia: Ks. Koburg zanotyfikował gabinetom, iż obstaje stanowczo przy swem pierwotnem oświadczeniu i że po tanowił nie schodzić ani na włos z drogi, wytkniętej w znanem jego przemówieniu do deputacyi bułgarskiej.

Korespondent z Konstantynopola do *Pol. Corr.* zaprzecza, jakoby W. Porta przygotowała nowy okólnik do gabinetów zagranicznych w sprawie wyboru ks. Koburga. Natomiast jest faktem, iż w sprawie tego wy-

---

czajowi bez paltota, którego nie zdejmował tam nawet, gdzie całemi godzinami milczeć przychodził, co robiło takie wrażenie, jak gdyby był ciągle na wylocie i nadawało większą wartość każdej chwili, jaką otaczający w jego szacownem towarzystwie spędzali.

Teraz miał tylko na szyi wełniany, biało-brudny szalik, od którego twarz jego jeszcze żółciejszym odbijała kolorytem. Milczał jak zawsze, ale widocznem było, iż to milczenie, oprócz legendarnej mądrości, pokrywa jeszcze bardzo rzeczywisty smutek. Śmierć starego redaktora boleśnie go dotknęła. W gruncie było to złote serce ten Karzeński, ale na nieszczęście nie dano mu pozostać zwykłym śmiertelnikiem i tak wszystkie szczere, ciepłe promienie jego duszy ostygły w ziębiącej atmosferze wielkości, jaką sztucznie dokoła niego wytworzono.

W drugim rogu kanapy siedział jeszcze któryś ze stałych współpracowników. Leona nie było.

Pan Władysław porzucił swoje dzienniki i zbliżył się spiesznie do wchodzącego Konrada.

— Czekamy pana niecierpliwie — rzekł zmienionym trochę głosem. — Tak nas ten smutny wypadek niespodziewanie zaskoczył... Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem.... i nie wiemy, co robić.... Czy redaktor nie rozmawiał z panem nigdy o tem, co będzie z „Dniem“ po jego śmierci? Może zostawił panu jakie rozporządzenia w tym względzie?

Chmurne czoło Konrada sposępniało jeszcze bardziej.

— Nie.... żadnych — odpowiedział krótko, jakby upokorzony tem wyznaniem.

Te pięć par oczu, utkwionych w nim pytająco, drażniły go. Wydało mu się, że czyta w nich lekceważenie po tych swoich słowach.

— To dziwne! — zauważył pan Władysław — pan przecież miałeś największe u niego zaufanie z pomiędzy nas wszystkich.

Wisłowskiego porwał w tem miejscu suchy kaszel, z czego skorzystał Fuswein, aby ulżyć swemu sercu sceptycznem chrząknięciem. Miał on na to zaufanie swój własny pogląd, ale nie chciał się z nim zdradzać przed czasem.

Konrad przystąpił do biurka.

— Mojem zdaniem — rzekł — jutrzejszy numer wyjść jeszcze może i powinien. Na pierwszej stronnicy damy w żałobnej ramce wiadomość o śmierci redaktora, a co się tyczy dalszych losów pisma, te w ciągu dwudziestu czterech godzin powinny się rozstrzygnąć

Pan Władysław wrócił na swoje miejsce.

— Masz pan słuszność — wycedził, pożyczając sobie dyplomatycznego spokoju od urzędowych gazet. — W każdym razie to rzecz dla mnie niepojęta, że Dakoński, człowiek tak oględny, nie pomyślał o tem, aby pisma ani na chwilę w niepewności nie zostawiać. Wyobrażał sobie zapewne, jak każdy starzec, że jeszcze wieki żyć będzie.

Konrad nic nie odpowiedział. Zapalił papierosa i położył przed sobą ćwiartkę czystego papieru, aby na niej pośmiertne wspomnienie zgasłemu twórcy i tyloletniemu kierownikowi „Dnia“ poświęcić.

Ale w myślach jego panował straszny zamęt. Serce mu się krwawiło kropla po kropli, choć bolu nie czuł, uderzony obuchem tej nowej wieści, która mu głowę troską i niepokojem rozsadzała.... Zdawało mu się, że słyszy, jak trzeszczą pod nim wiązania jego materyalnej egzystencyi i myśl o żonie i dziecku wpadała mu chwilami w otwartą ranę serca, jak roztopiony ołów na żywe mięso.

W pokoju zapanowało milczenie.... Fuswein przysiadł się do stolika Wisłowskiego, podpierający kanapę literaci patrzyli zadumani w końce swoich butów, pan Władysław szeleścił dziennikami, Konrad powoli i z przestankami pisał. Nic nie zdradzało jego wewnętrznej męki, prócz drżenia muszkułów w twarzy bladej i jakby raptownie postarzałej. Nigdy może ascetyczny charakter jego profilu nie występował tak wyraźnie, jak w tej chwili. Rzec można, iż cień śmierci sięgał aż tutaj od łoża starego redaktora i padał na rysy młodzieńca, przedłużając twardo i surowo ich piękne linie

Upłynął tak czas jakiś.... Nagle w sąsiednim pokoju zrobił się szmer, rozległy się męskie, energiczne kroki, otworzono drzwi i wszedł Orbeka.

Pojawienie się jego w redakcyi „Dnia“ było czemś tak niezwykłem, a jak w obecnych okolicznościach znaczącem, że zelektryzowało wszystkich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

boru odbywa się obecnie żywa wymiana zdań między W. Portą i Mocarstwami.

Według depeszy z Sofii, w nocy z 25 na 26 b. m., podczas gwałtownej burzy, usiłowali nieznani złoczyńcy dostać się do kasy rządowej w Ruszczuku. Między strażą a napastnikami wymienionych zostało kilka strzałów. Napastnicy zbiegli w końcu na widok nadchodzącej straży policyjnej.

Z Petersburga.

(Kwestya afgańska i jej historyczna geneza.)

Journal de St. Pétersbourg wyraża zadowolenie z pomyślnego ukończenia w Petersburgu rokowań komisyi angielsko-rossyjskiej, która zajęła się wytknięciem nowej granicy północnej Afganistanu, dotykającej Merwu i innych terytoryów, od niedawna przyłączonych do Rossyi. Układ stanął na tej podstawie, że terytoryum, zajęte przed dwoma laty przez generała Komarowa, pomiędzy rzekami Kuszką i Murgabem (tak zwany Pendżeh), przechodzi do rąk rossyjskich, zaś linia graniczna, ciągnąca się wzdłuż Oksusu rz. (Amu-Darji), pozostaje i nadal przy emirze afgańskim.

Układ ów posuwa znowu panowanie Rossyi ku południowemu wschodowi Azyi. Jako taki, posiada wartość historyczną i z historyą w ręku należy badać jego znaczenie.

Już w roku 1716 Piotr Wielki wysłał dwie wyprawy do Turkiestanu, w r. 1819 i 1839 czyniono próby owładnięcia Chiwą. W r. 1864 powiodło się generałom Czerniajewowi i Romanowskiemu zdobyć Turkiestan. W dziesięć lat potem zajęto Chiwę, zmieniając ją w państwo hołdownicze. Stanąwszy raz silną stopą nad Amu-Darją, bez wielkiego wysiłku już rozpostarła Rossya swój protektorat nad Bucharą i Kokandem. Od roku 1847 do 1876, uzyskała Rossya w Azyi środkowej dwa miliony kilometrów kwadratowych i pięć milionów mieszkańców. Ks. Gorczakow wystosował w r. 1864 notę do mocarstw, w której, dla usprawiedliwienia tych zdobyczy, wskazywał na łupieżcze wyprawy tamtejszych ludów, nie mających stałej siedziby i trudniących się wojenną włóczęgą.

W Anglii zaczęto dopiero w roku 1872-im obawiać się z powodu tego rozprzestrzenienia się Rossyi na obszarach centralno-azyatyckich o — Indye... Było to wówczas, kiedy Rossya wysłała swoje wojska do Chiwy, celem ukarania tamtejszego emira za schwytanie pięćdziesięciu kupców rossyjskich. Hr. Szuwałow, ówczesny poseł rossyjski w Londynie, uspokoił lorda Granville'a, że Rossya nie ma zamiaru trwałego obsadzenia Chiwy. Obecnie w twierdzy Petro-Aleksandrowsk, panującej nad stolicą chanatu, przebywa stale załoga rossyjska, złożona z trzech batalionów i jednego pułku kozaków, łodzie zaś rossyjskie z jeziora aralskiego pływają po części Oksusu, należącej do Chiwy.

Lord Granville zaproponował potem ks. Gorczakowowi zawarcie umowy, dotyczącej północnej granicy Afganistanu; kraj ten miał stanowić rodzaj klina, wbitego pomiędzy Anglię i Rossyę, tamującego zetknięcie się obu potęg.

Być może, że obawy angielskie były przesadzone. Pomimo usadowienia się silnych załóg rossyjskich w Taszkiencie, Kokandzie i Samarkandzie, dolina Indu zakrytą jest od północy pasmem gór Hindu-Kuh, wysokiem na 20.000 do 28.000 stóp. Mimo tego Anglia się bała, i w nocie z d. 17-go października 1872-go r., do lorda Loftusa wystosowanej, proponował lord Granville wytknięcie owej stałej i nietykalnej w przyszłości granicy północnej Afganistanu, przyczem zastrzegał, aby krainy Badakszan i Wakhan, leżące na północnych stokach grzbietu Hindukuh, pozostały niepodzielną własnością chana Afganistanu. Umowa stanęła.

Niebawem zaczął rząd rossyjski przygotowywać wyprawy do Merwu i Heratu, aby wejść na ów szlak historyczny, po którym Aleksander Wielki prowadził swoich Macedończyków na zastępy Porusa, Nadir Szach w r. 1783 ciągnął na „wielkiego mogoła", i którędy konsul Napoleon Bonaparte zamierzał wspólnie z Pawłem I atakować Indye angielskie. W latach 1880 i 1881 generał Skobelew zdobył obszary tekińców (teke-turkmenów) po pamiętnej bitwie pod Geoktepe. Z Michajłowa pod Krasnowodzkiem, nad morzem Kaspijskiem, rozpoczęła się niebawem budowa kolei, wiodącej przez „słoną" puszczę turkmeńską do Aschabadu, a następnie aż do Merwu, który w r. 1884 poddał się dobrowolnie Rossyi. Są to fakta świeże, tkwiące dziś jeszcze w pamięci każdego. Ku Indyom zbliżyło Rossyę istotnie bardzo odstąpienie jej w maju r. 1884 przez szacha perskiego Seraksu, leżącego nad Herirundem, a więc nad tym samym strumieniem, w którego wodach przeglądają się mury Heratu. Z Saraksu wiedzie doliną Herirundu najprostsza i najwygodniejsza droga ku Heratowi i wnętrzu Afganistanu. Teraz zrozumiała Anglia całą grozę położenia i przestała patrzeć na bieg rzeczy w sposób naiwny.

W styczniu r. 1885 rozpoczęły się pomiędzy Anglią i Rossyą układy o dokładne wytknięcie granicy afgańsko-rossyjskiej. Współcześnie generał Komarow, głównodowodzący w Merwie, obsadził w dniu 22 lutego Ak-Robat, Pul-i-Kiszti i Zulfikar, miejscowości leżące w obrębie obszarów, których przyłączenia do Merwu Rossya żądać zamierzała. Dnia 30 marca 1885 r. generał Komarow w chwili, gdy emir Abdurahman przyjmował uroczyście w Rawul Pindi wicekróla indyjskiego, zajął po krótkiej, acz krwawej walce, Pendżeh. W miesiąc potem rossyanie zajęli także Meruczak i Murgab; już *à priori* przeto weszli w posiadanie całego terytoryum, którego wcielenia do Rossyi żądano w nocie styczniowej.

Wówczas to, jak wiadomo, w Anglii powstał harmider, parlament uchwalił kredyt wojenny, Indye mobilizowały się, aby 60.000 ludzi rzucić do Kandaharu, dzienniki rossyjskie domagały się odwołania generała Komarowa i t. p. Stało się wszakże inaczej. Generał Komarow otrzymał złotą szablę honorową, a w d. 8 czerwca gabinet Gladstona upadł. Lord Salisbury objął jego spuściznę... Rozpoczęto znów rokowania, i w dniu 10 września r. 1885 podpisano protokół, na mocy którego Rossya zrzeka się Zulfikaru, zresztą jednak odbiera obietnicę przyznania sobie reszty terytoryum, którego żądała w nocie styczniowej, a które spoczęło już teraz w jej rękach. Bliższego oznaczenia granicy dokonać miała na miejscu komisya mieszana angielsko-rossyjska. Komisya przeniosła następnie swoje prace do Petersburga, i obecnie ukończyła je.

Rossya zażądała przedewszystkiem punktu Chodża-Saleh, z którego prowadzi najwygodniejsza droga do Badakszanu. Anglia, ażeby uratować Chodża-Saleh, przyznała Rossyi tem skwapliwiej całe terytoryum, zajęte przez nią w lutym i marcu 1885 roku pomiędzy rzekami Kuszką i Murgabem. O to zaś głównie na ten raz Rossyi chodziło.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Uroż, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Muzeum przemysłowo miejskie** we Lwowie wydało obecnie drugi nakład pierwszego zeszytu publikacyi swej p. t. „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi". Z przyjemnością notujemy fakt ten, jako dowód, że praca, podjęta przez Zarząd muzeum, znalazła właściwą ocenę i odpowiada potrzebom publiczności, skoro tak pomyślny odbyt tego cennego wydawnictwa spowodował drugie wydanie, co też za prawdziwą zasługę Zarządowi muzeum poczytać należy. Nie można wątpić, że i ta nowa edycya publikacyi naszego muzeum, mającej wszelkie dane po temu, ażeby się stać popularną w najszerszem słowa znaczeniu, znajdzie u publiczności naszej sympatyczne przyjęcie i żywy popyt. Genezę tego wydawnictwa objaśnia najlepiej podany przez Zarząd muzeum w tej nowej edycyi wstęp, który opiewa:

Zarząd Muzeum Przemysłowego miejskiego jeszcze w roku 1880 podjął staraniem swem i kosztem wydawnictwo pod tytułem „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi." Nim jednak publikacya ta, składająca się z dziesięciu zeszytów, została ukończoną stosownie do zamierzonego zakresu, pierwsze dwa zeszyty, zawierające wzory haftów włościańskich, zostały wyczerpane w handlu księgarskim. Z powodu zatem, że wydawnictwo to nie tylko znalazło życzliwe przyjęcie ze strony polskiej i ruskiej publiczności, ale i za granicą kraju zyskało licznych nabywców, Zarząd Muzeum postanowił, idąc za wolą, wielokrotnie wyrażoną przez publiczność naszą, wydać powtórny nakład tej publikacyi. Niniejszy pierwszy zeszyt nowego wydania, poprawny w polichromii i pewnych szczegółach rysunku, oddaje Zarząd Muzeum do użytku publiczności w nadziei, że dozna ono również sympatycznego przyjęcia. W dalszym ciągu, w miarę wyczerpywania się zeszytów pierwszego nakładu, dla utrzymania całości dzieła w handlu, publikacya ta będzie uzupełnioną. Jeżeli wydawnictwo muzealne zyskało uznanie i życzliwą ocenę, to zawdzięczyć należy taki rezultat jedynie pomocy tych, którzy z rzadką gorliwością i uprzejmością raczyli współudział swój w tem dziele ofiarować dla Muzeum. To też Zarząd uważa sobie za obowiązek wyrazić na tem miejscu podziękowanie: Za dostarczenie oryginalnych okazów domowego przemysłu: J. O. ks. Sapieżynie Jadwidze (do zeszytu I), J. E. hr. Dieduszyckiemu Włodzimierzowi (do zeszytów II, III, IV, V, IX), p. prof. Szuchiewiczowi Włodzimierzowi i wielebnemu duchowieństwu ruskiego obrządku (do zeszytów III, IV, VIII, X), p. prof. Krycińskiemu Waleryanowi (do zeszytu VII), p. Obstowi Sewerynowi (do zeszytów VI, X); za współpracownictwo w redakcyi tekstu: pp. Baranowskiemu Bolesławowi, Kosteckiemu Platonowi, Rebczyńskiemu Władysławowi, Szuchiewiczowi Włodzimierzowi, Wierzbickiemu Ludwikowi; za wzorowe wykonanie rysunków pp. Krycińskiemu Waleryanowi, Obstowi Sewerynowi i Tschirschnitzowi Wincentemu. Cała praca, tak pod względem redakcyjnym jak technicznym, dokonaną została pod kierunkiem p. Wierzbickiego Ludwika, ówczesnego zastępcy prezesa Muzeum przemysłowego miejskiego, przy pomocy p. Rebczyńskiego Władysława, kustosza tegoż Muzeum.

(*m*) **Lekarze miejscy,** mianowani na ostatnich posiedzeniach lwowskiej Rady miejskiej, zostali na wczorajszem posiedzeniu magistratu rozdzieleni między 7 okręgów sanitarnych, w następujący sposób: dr. Krobicki objął rejon śródmieścia. W okręgu I. obejmującym Żółkiewskie i Zamarstynów, urzędować będzie dr. Wiktor; czynność lekarska dr. Elektorowicza rozciągać się będzie na okręg II, obejmujący Łyczaków i Piekarskie, okręg III do którego należy ul. Zielona i Stryjska, objął dr. Schmidt; okręg IV Chorążczyzna i Wulka, dr. Łopacki; okręg V, ul. Leona Sapiehy i Bogdanówka dr. Rosner; okręg VI w granicach ulicy Janowskie, i Kleparowskiej, należeć będzie do dr. Tatarczucha.

(*m*) **Towarzystwo politechniczne** lwowskie, zaproszone przez br. Graevego, urządza w niedzielę wycieczkę do Pustomyt w celu zwiedzenia znajdujących się tam wapienników.

(*A. L. S.*) **Gmina miasta Bochni** stara się o przemianę tutejszego, dotąd czteroklasowego gimnazyum w zupełne ośmioklasowe gimnazyum państwowe. Starania gminy popiera także tutejsza Reprezentacya powiatowa, a niemniej ze strony Rady szkolnej krajowej przedłożoną została Ministerstwu oświaty opinia przychylna dla gminy a wykazująca wyczerpująco potrzebę uzupełnienia bocheńskiego gimnazyum. Ze względu na to, że starania gminy bocheńskiej trwające już w ostatniem stadyum lat kilka i że budynek gimnazyalny na pomieszczenie całego gimnazyum, ufundowany wielkim kosztem przez gminę przy pomocy już wypłaconej tejże subwencyi rządowej, objął już skarb Państwa na użytek obecnego gimnazyum niższego, a zwłaszcza, w obec zeszłorocznego załatwienia odnośnych podań gminy przez Ministerstwo oświaty w tym kierunku, iż polecono jej ze względów budżetowych ponowić starania o otwarcie klasy V. w gimnazyum bocheńskiem w roku bieżącym, — oczekujemy stanowczej w tej sprawie decyzyi, z niezmienną nadzieją, że będzie pomyślną dla gminy miasta Bochni. Decyzyę tę starała się też gmina bocheńska przyspieszyć za pomocą deputacyj, które w bieżącym roku dwukrotnie, w maju i w lipcu, do Wiednia wysłała.

Jakkolwiek okazało się znowu niemożliwem, aby już od 1 września bież. roku, to jest z najbliższym szkolnym kursem uzyskać otwarcie V. klasy w gimnazyum bocheńskiem; tyle jednak można wnosić z oświadczeń, jakie deputacye gminne od Jego Ekscellencyi p. Ministra oświaty usłyszały, że w zasadzie wkrótce zadekretowane będzie dla Bochni uzupełnienie obecnego gimnazyum, które, prawdopodobnie najpóźniej od 1 września 1888 począwszy, przemienionem będzie na koszt państwa stopniowo w ośmioklasowe gimnazyum państwowe. JE. p. Minister, dr. Gautsch, oznajmił też deputacyi, że za bytnością swą w Galicyi we wrześniu b. r. z pewnością zwiedzi gimnazyum boheńskie.

— **Henryk Odrowąż Lewiecki,** właściciel dóbr ziemskich, długoletni prezes Rady powiatowej w Nisku, weteran wojsk polskich z roku 1831, dla swych cnót obywatelskich i zalet towarzyskich szanowany i kochany, zmarł d. 27 b. m. w Nisku. Pogrzeb odbędzie się d. 29 bm. z rana w Racławicach, poczem zwłoki do grobu familijnego do Kurzyny odwiezione zostaną.

— **Bal w Lubieniu.** Komitet, urządzający w niedzielę, dnia 31 b. m., bal w Lubieniu, chcąc umożliwić Lwowianom przybycie do Lubienia, postarał się o odpowiednią liczbę budek lubieńskich, które oczekiwać będą gości na podwórzu kamienicy br. Brunickiego, przy placu Maryackim l. 3. Bilet jazdy ze Lwowa do Lubienia i napowrót, ważny dla jednej osoby, kosztuje 1 zł. 50 ct. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w niedzielę, o godzinie 8 rano. Bilety nabywać można w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego przy ulicy Karola Ludwika. Lista osób, chcących wziąć udział w wycieczce, zostanie stanowczo zamkniętą w sobotę, o godzinie 7 wieczorem. Kto z powodu niedokładności adresu dotychczas zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić za pomocą karty korespondencyjnej do dyrekcyi zakładu kąpielowego w Lubieniu.

— **Z „Sokoła."** Dyrekcya zawiadamia szanownych członków, uczniów i uczenice Towarzystwa, iż przerwane z powodu restauracyi sali ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się na nowo w poniedziałek, dnia 1 sierpnia b. r., a mianowicie: wyłącznie dla członków: w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7 do 8. wieczorem; dla członków i uczniów: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczorem; dla uczenic: w poniedziałki, środy i soboty od godziny 4 do 5 po południu; dla chłopczyków od lat 6 do 12: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do 12 w południe.

— **Wydział stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda"** mianował członkami honorowymi: p. Edmunda Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa, oraz wiceprezydenta dr. F. Gryzieckiego; najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa, Isaka Isakowicza; ks. dr. Jana Siemieńskiego; posła do Rady państwa, dr. Karola Lewakowskiego; radcę dworu i dyrektora kolei Karola Ludwika, p. Władysława Sladkowskiego; dr. Teofila Ciesielskiego, dr. Maryana Krówczyńskiego i Michała Walichiewicza; członkami wspierającymi zaś pp. Jana Spożarskiego i Stanisława Platowskiego, obywateli miasta Lwowa.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej strony, średnia temperatura doby około 24°C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 17,4°C.; najwyższa była 30,0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 764,5 mm.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono kwotę 50 zł., w 10-reńskowych banknotach, wraz z białą chusteczką o niebieskich i granatowych brzegach; srebrny stary zegarek, cylinder półkryty, ze srebrnym łańcuszkiem o podługowatych ogniwkach, wartości 10 złr. — Zgubiono kwotę 50 zł. 70 ct., dnia 24 b. m. na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika. — Znaleziono czarny pugilares z kwotą 98 ct. na ulicy Halickiej.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 23 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wystawa krajowa.** We wtorek w południe odbyła posiedzenie komisya techniczna Wystawy krajowej pod przewodnictwem prof. Tytusa Bortnika. Komisya, zbadawszy teren przed placem Wystawy, gdzie zachodzi potrzeba budowy nowego mostu na Rudawie, uchwaliła po dyskusyi: 1. zbudować na osi pawilonu głównego na Rudawie most 6 metrów szeroki dla pieszych, a w razach wyjątkowych dla przejazdu; 2. na lewo od tego drugi most 3 metry szeroki, mający służyć dla odjazdu powozów i dorożek; tym mostem ma się zarazem posługiwać dział I wystawy, tj. gospodarstwo i rolnictwo; 3. na prawo od drogi wojskowej zbudować trzeci most na 4 metry szeroki, mający służyć tylko dla pieszych. Prócz tego uchwalono cały teren dokładnie wysypać i splantować; Rudawę, rampy, mosty dokładnie obaryerować. Kosztorys na te roboty wynosi 2.000 zł. Przedstawiony przez p. Zarembę kosztorys na studnię dla wodociągu Peterseima w sumie 114 zł., komitet potwierdził, niemniej udzielił p. Peterseimowi gruntu za darmo pod kolej żelazną, którą on zamierza urządzić. — Nadeszła do Krakowa chata huculska, która znajdowała się na wystawie etnogr. w Tarnopolu. Chatę przewiózł spedytor, p. Bujański na plac Wystawy, gdzie ją huculi ustawiają w liczbie 5, przybyli wraz z chatą z Tarnopola. Chatę tę darował p. Wł. Federowicz, prezes wystawy etnogr. w Tarnopolu, hr. Arturowi Potockiemu dla Wystawy krakowskiej. Będzie ona ustawioną w pobliżu pawilonu przemysłu domowego, zostającego pod wyłącznym kierunkiem JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Ciekawy ten okaz budownictwa górali ruskich Galicyi wschodniej przyczyni się znacznie do urozmaicenia wystawy etnograficznej, której urządzeniem zajmuje się dyr. muzeum, dr. Adryan Baraniecki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu, po krótkiej chorobie na febrę typoidalną, znany zaszczytnie w świecie naukowym lingwista polski, dr. Jan Hanusz, docent uniwersytetu wiedeńskiego. — W Warszawie w podeszłym wieku znany niegdyś powieściopisarz, Józef Mikołaj Wiślicki. Urodzony w roku 1805 w Olkuskiem, po ukończeniu uniwersytetu w Krakowie, przeniósł się do Warszawy, gdzie został urzędnikiem początkowo w wydziale górnictwa, a następnie w b. Banku Polskim. Zawód literacki rozpoczął Wiślicki w *Gaz. War.* około r. 1835, ogłaszając drobne powiastki w *Swiatowidzie* ówczesnym satellicie *Gazety*. Od r. 1845 stał się też współpracownikiem *Gazety Codziennej*. Oddzielnie wydał Wiślicki trzy powieści, p. t.: *Starosta Rabsztyński*, *Zborowscy* i *Pani Orzelska*. Na dłużej jednak niż powieści zachowa imię Wiślickiego inna jego praca, mianowicie *Opis Królestwa Polskiego*, który był swego czasu najlepszym.

— **Sensacyjna wiadomość** obiega od pewnego czasu w kołach artystycznych. Wieść niesie, że jeden z najznakomitszych malarzy współczesnych, który ród swój wywodzi z Węgier, a w r. 1872 przesiedlił sie do Paryża, gdzie budzi powszechny zachwyt dziełami swemi, uciekł przed tygodniem. Znakomity artysta

pomimo olbrzymich dochodów swoich, zaciągnął tak znaczne długi, iż nie mogąc się już dłużej opierać szturmowi swoich wierzycieli, ujrzał się zmuszonym wyjechać do Ameryki. Teść słynnego mistrza, posiadacz wielkiej fortuny, zamierza podobno ułożyć się z wierzycielami i umożliwić powrót znakomitego zięcia swego. Sensacyjną tę wieść powtarzają wszystkie gazety zagraniczne, nie wymieniając wszakże nazwiska owego sławnego malarza.

— **Pożar w kopalni nafty** w Bałakanach, na Kaukazie, szerzy się już od kilku dni, niszcząc szyby i ogromne zapasy nafty.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Stosunki Puław z Wilnem.

Pojezuicka akademia w Wilnie po zniesieniu zakonu zagrożoną była w swem dalszem istnieniu, i to nietylko przez chciwość członków komisyi, rozdawniczą zwanej, a którzy najpierw rzucili się na dobra pojezuickie na Litwie, ale bardziej jeszcze przez zapędy reformatorskie, zadaleko sięgające, niektórych przywódców komisyi edukacyjnej. Kołłątaj, który podniecił w Krakowie walkę między senatem uniwersyteckim a biskupem, niechętny akademii wileńskiej, bo w niej duch zakonu w pełni się zachował, chciał jednem cięciem obalić obie prastare szkoły.

„Zjawił się w r. 1782 — opowiada Jan Śniadecki (żywot Poczobuta) — projekt w Warszawie, aby akademię wileńską, pozbawioną fakultetu medycznego i wielu głównych katedr, zamienić na liceum narodowe, a jeden tylko uniwersytet w Krakowie dostatecznie uposażyć i opatrzyć. Popierano tę myśl oszczędnością skarbu i rozległemi szkół potrzebami Zarzut zrobiony o niewygodnem położeniu Krakowa, stojącego na samej granicy państwa, poddał drugą myśl: nabycia Białego Stoku lub innej wygodnej w środku kraju osady, do założenia tam jednego tylko na cały kraj uniwersytetu. Wkrótce walka akademii krakowskiej z powagą kanclerską księcia biskupa krakowskiego, Sołtyka, przydała temu projektowi wiele wagi i wziętości. Zapytany o zdanie, wyłożyłem nieprzyzwoitość tego zamiaru, pilnie ukrywanego Ale wyrozumiany opór dwóch poważnych edukacyjnych komisarzy, Joachima hr. Chreptowicza, podkanclerzego w. ks. lit. i Adama ks. Czartoryskiego, podówczas generała ziem podolskich i marszałka trybunału litewskiego, zniszczył uknowany zamiar i uratował szkołę główną litewską od poniżenia".

Kołłątaj, który jak wiemy zkądinąd, był autorem tego projektu, po jego odrzuceniu z właściwą sobie rzutkością zajął się, głównie przy pomocy i radach Grzegorza Piramowicza, sekretarza komisyi i powiernika księcia generała, opracowaniem kodeksu rządu szkolnego dla akademii wileńskiej, oraz planu nauk. Za pośrednictwem Piramowicza książę wpływa na ten projekt reformy, która atoli niewiele zmieniła w stanie akademii. Szczupłe jej dochody pomnożono nowemi funduszami, więcej jeszcze przyznano akademii fundacyj niedających się zlikwidować i ściągnąć. Do zakreślonych przez reformę ram brakło sił i ludzi. Życie naukowe Warszawy nie udziela się prędko akademiom, krakowskiej i wileńskiej. W Wilnie, jak świadczy historyk tej akademii (Baliński) większość katedr do końca panowania Stanisława Augusta zajmują przeważnie księża, bądź to ex-jezuici, bądź ci, co przygotowywali się do zakonu w chwili jego kasaty. Daremnie Kołłątaj pisze w jednym ze swych listów do Śniadeckiego, „aby krzewić tam oświecenie, wolne od zaśniedziałych przesądów" — duch zniesionego zakonu przechowuje się. Wśród tych profesorów księży błyszczy światłem i wiedzą późny następca Kopernika, bezpośredni Jana Śniadeckiego poprzednik, profesor astronomii ks. Marcin Odlanicki Poczobut. On także jest wychowankiem domu Czartoryskich i zapisuje pamięć doznanych zamłodu dobrodziejstw w dedykacyach swych dzieł. „Michał ks. Czartoryski, kanclerz w. lit., wyznaczył ze swego skarbu kilkuletni fundusz i oddał go przełożonym zakonu jezuickiego na kilku młodych ludzi, celujących sposobnością i zapałem do nauk, którzyby się ćwiczyli za granicą w matymatyce fizyce, w pięknych sztukach i w wymowie. Padł wybór na Marcina Poczobuta. Co zaczął dziad — dodaje Śniadecki — dla akademii wileńskiej, tego miał dokończyć wnuk przez pracowitą pieczołowitość, natchniętą od cnoty publicznej a kierowaną radami mądrości".

Poczobut, to pierwszy węzeł Puław z Wilnem. W czasie swego pobytu we Francyi spotkał tam księcia jenerała, który go zaznajomił ze światem uczonych a między innymi z profesorem Aimé Henri Paulian, który go używa do współpracownictwa w dziele *Traité de paix entre Descartes et Newton*. W lat kilka później księżna jenerałowa spotyka wileńskiego uczonego w domu Bukatego, posła polskiego w Londynie.

Za powrotem, polecony przez księcia królowi Poczobut, otrzymuje tytuł nadwornego astronoma; na stuletnią rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem odkrywa konstelacyę, która odtąd zachowa nazwę tarczy Sobieskiego, a w lat parę później inną konstelacyę gwiazd, którą oznaczy na firmamencie imieniem Ciołka Poniatowskiego na cześć króla, wypisując pod tą nowo odkrytą gwiazdą klasyczne lecz zbyt pochlebne godło: *Addidit antiquo virtus nova lumina Coelo.* Dwa te odkrycia gwiazd, mające uwiecznić imiona dwóch królów polskich, dają powód do złośliwego epigramu, przypisywanego Trembeckiemu. Jeśli brakło nowych gwiazd dla pamięci księcia kanclerza i księcia jenerała, najbliższych opiekunów, to swą wdzięczność wypisze ten uczony na czele dzieł.

Szczupłe uposażenie akademii zaledwie dozwoliło rozszerzyć nieco budowle gmachów uniwersyteckich pod rektoratem Poczobuta, który trwał lat osiemnaście. Na przyrządy astronomiczne potrzeba ofiarności mecenasów; do daru królewskiego na ten cel przyłącza się książę jenerał i zacna pani, dbała bardzo o sprawy oświecenia publicznego i nauk, kasztelanowa mścisławska z Ogińskich księżna Puzynina, która wpierw znaczne sumy ofiarowała na ręce księcia dla komisyi edukacyjnej. Przyrządy astronomiczne przywozi z Londynu przyjaciel i wspólnik prac Poczobuta, Jędrzej Strzecki.

Wileński rektor pozostaje w ścisłych stosunkach z całym domem Czartoryskich. Poczobut jest nietylko astronomem, ale cały obszar postępu nauk przyrodniczych i matematycznych przyswoił sobie za granicą. Jeszcze książę kanclerz powierzył mu kierownictwo w pomiarach dóbr jego litewskich, a Poczobut wprowadza po raz pierwszy w Polsce nowe zasady i system geometryi, wyrobiwszy w nim kilku uczniów, poleca ich księciu i Tadeuszowi Czackiemu do wielkiej mapy całej Polski.

Komisya edukacyjna powołała rektorów, krakowskiego i wileńskiego, dla bliższego porozumienia co do reformy statutu. Poczobut wraz z Piramowiczem i Śniadeckim u księcia znajdują najgorliwsze poparcie w tem co dla dobra akademii uzyskać pragną. Gdy książę po kilku latach z komisyi ustąpił i z Warszawy się oddalił, stałe stosunki z Wilnem naznaczają się przerwą w korespondencyi księcia.

Akademia wileńska mimo reform, mimo znakomitego uczonego na jej czele, słabe tylko daje oznaki nader powolnego postępu.

Raz jeszcze akademia wileńska na nowe narażona niebezpieczeństwa. Po drugim rozbiorze sejm grodzieński jest powtórzeniem sejmu 1773 r., który zatwierdził pierwszy rozbiór, a w dwadzieścia lat nietylko ponawia się ta polityczna abdykacya, co uznaje zabory, ale ta sama odradza się prywata, ta sama chuć i pożądliwość, aby, ujmując instytucyom publicznym, pomnożyć osobiste zyski. Na wiadomość, że w Grodnie zamierzają znów okroić dotacye akademii wileńskiej i innych szkół, książę generał, lubo w tych strasznych chwilach pognębiony i zagrożony w własnej fortunie, porozumiewa się listownie z prymasem Poniatowskim, ze starym Poczobutem i wysyła z Krakowa młodego Śniadeckiego, a ci dwaj uczeni odwołują się do króla, który swym wpływem wstrzymuje zamiar uszczupleń dotacyi. Król, przeciw tym zamiarom niektórych przywódców Targowicy na Litwie, znajduje poparcie ambasadora carowej, hr. Sieversa, a na wniosek posła ziemi krakowskiej, Grodzickiego, akademia zamiast zmniejszenia funduszów otrzymuje szersze jeszcze nadania. O pomyślnym obrocie sprawy donosi księciu do Wiednia Śniadecki, dodając nader charakterystyczny szczegół.

Król, korzystając z obecności Poczobuta, kazał sprowadzić z Wilna do Grodna teleskopy, lunety i inne aparata, jakie przed paru laty Jędrzej Strzecki przywiózł z Londynu dla obserwatoryum wileńskiego. W pogodną noc Stanisław August w otoczeniu kilkunastu senatorów i posłów zasiadł na przygotowanym tronie pod gołem niebem, aby czynić obserwacye gwiazd, przyczem Poczobut był mu pomocnym i wskazywał mu odkryte przezeń a imieniem Sobieskiego i Poniatowskiego nazwane konstelacye. Odbyło się to z wielką uroczystością, a król w dowód swego zadowolenia nazajutrz ozdobił Poczobuta orderem orła białego.

Działo się to dnia 5 września 1793 r. w Grodnie, a więc we dwa dni po uchwale sejmu zatwierdzającej traktaty drugiego rozbioru. Zaiste scena godna Szekspira — tylko, że wielki dramaturg wyczerpnął wszelkie namiętności natury ludzkiej, przedstawił poczet królów okrutnych, rozpustnych, krwiożerczych, podstępnych, szalonych lub zabobonnych, co także astrologom kazali odczytywać w gwiazdach dobre wróżby, ale nie ma tam typu monarchy, coby z podobnym spokojem i zobojętnieniem nazajutrz po akcie poniżenia i hańby zasiadał do obserwacyi gwiazd....

Po ostatnim rozbiorze akademia wileńska zachowała *status quo* swych nadań i przywilejów, ale nadania nie zrealizowane, przywileje niejasno określone, reorganizacya nie dokonana. Jest to prowizoryum, którego nie zdoła uregulować wysłany przez cara Pawła O. Gruker, Jezuita z Połocka, a który się porozumiewa z rektorem Poczobutem, także jak wiadomo ex-jezuitą. Poczobut ustępuje z rektoratu w r. 1799, a w późnej starości doczeka się jeszcze odrodzenia akademii, pod kuratoryą wnuka swego dobroczyńcy. Chcąc mówić o wpływie Czartoryskich na Wilno, od Poczobuta musieliśmy zacząć. Od niego też rozwija się nowy kierunek w umysłowości polskiej. W Warszawie nauka na tle encyklopedyzmu, w atmosferze dworskiej światowości, przerzedza się w ożywiony ruch literacki, w Wilnie ma pójść torem scientyficznym. Poczobut, lubo miał podstawy wykształcenia klasycznego, za młodu zajmował się z upodobaniem Horacym i Sarbiewskim, Pindarem i Krzyckim; po kilkuletnich studyach za granicą oddał się naukom matematycznym, przyrodniczym, a specyalność astronomiczna wiodła go także do zagadnień pozaświatowych, metafizycznych. Kartezyusz i Newton, to punkt wyjścia tego uczonego wileńskiego, a na tych samych torach spotkamy później braci Śniadeckich.

Z lat następnych, kiedy ks. Strojnowski, późniejszy biskup, był kuratorem, ks. Bohusz, wizytatorem, a Jundziłł rektorem akademii, korespondencya puławska nie dostarcza nam nowych szczegółów. Książę generał utrzymuje korespondencyę z Józefem Kossakowskim, bardzo gorliwym w sprawach naukowych i literackich, z Mostowskim z Czerkliszek, z księgarzem Zawadzkim, i skrzętnie się wywiaduje: „Co słychać w akademii, czyje wykłady ściągają młodzież, czy wśród młodych nie znajduje się nikt, coby do nauk większą okazywał ochotę".

Pytania zostają bez odpowiedzi, a tylko zachody finansowe i trudności administracyjne zużywają siły kierowników akademii.

Zamiar księcia Adama ujęcia steru wychowania publicznego w krajach polskich pod rządem rossyjskim, nie musiał być nieznanym w Puławach, skoro na pierwszą wiadomość o nominacyi na kuratora, książę generał wysyła do Wilna i Petersburga Kłokockiego jednego ze swych najzaufańszych, używanego już w kancelaryi księcia przy komisyi edukacyjnej w Warszawie, z pismem do syna. Pisma tego nie odnaleźliśmy w archiwum puławskiem, ale z odpowiedzi wnioskować można o duchu i osnowie udzielanych rad.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ludwik Dębicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, 27 lipca.

Żniwo w południowych Węgrzech jest prawie ukończone, w Banacie rozpoczęto już omłot pszenicy, w innych okolicach Węgier żniwo jest jeszcze w biegu. Rozpoczęto je w zeszłym tygodniu w Czechach, a w bieżącym i u nas. Giełdy zajmują się skrzętnie zbieraniem dat co do wyników wiadomych już ze żniwa ukończonego, a prawdopodobnych ze żniw rozpoczętych. Lecz nietylko giełdy same zajęte są kombinacyami temi, trudnią się niemi i rządy. Węgierskie ministerstwo komunikacyi zwołało ankietę kolejową, mającą wydać opinię o zarządzeniach, celem ułatwienia eksportu zboża węgierskiego. Ankieta ta rządowa przyjęła wartość zboża, które wedle wyniku dotychczasowego żniwa Węgry eksportować mogą, na 80 milionów złr. — poprzednio oceniano możliwy eksport na 120 do 130 milionów złr. Z tego przypada na główny artykuł wywozowy, t. j pszenicę 30 milionów złr., na żyto 4 miliony złr., na jęczmień 20 milionów złr, reszta zaś na inne produkta rolne. Szacunek ten, t. j. na 80 milionów złr., ma być, zdaniem ankiety, wcale nie za wysoki; a że także i giełdy efektowe spodziewają się ożywionego eksportu z Austro-Węgier, dowodzi ta okoliczność, że spekulacya walutą obniża kurs złota, a polepsza się kurs banknotów austro-węgierskich, coby się wcale stać nie mogło, gdyby nie spodziewano się znaczniejszego popytu za walutą austryacką

Już dotychczasowy rezultat żniwa austro-węgierskiego obniżył na giełdach cenę gotowej pszenicy, w Pradze notowano ją w zeszłą sobotę od 10·25 do 11·— złr. Próbki nowej pszenicy węgierskiej ukazały się już na targach, a chociaż są piękne, wstrzymują się jednak młynarze z zakupnem, spodziewając się jeszcze dalszej zniżki cen. Konsumcya zaopatruje się na Węgrzech i w Czechach, jak również w innych krajach Przedlitawii, z reszty zapasów które wszędzie są szczupłe, także i w Niemczech, wyjąwszy Berlina gdzie spekulacya zwyżkowa nagromadziła większe zapasy, które teraz wyprzedaje skrzętnie innym targom z zastrzeżeniem, że nie wolno kupującemu, ani następnym odbiorcom sprzedawać nabyty towar napowrót do Berlina. Widocznie spekulacya zwyżkowa zamyśla tegorocznem zbożem na wstępie sezonu już przeprowadzać znaczniejsze operacye.

Na naszych targach ruch zeszłoroczną pszenicą jest ograniczony, a młynarze i kupcy wstrzemięźliwi w nadziei, że po ukończonem naszem żniwie ceny będą przystępniejsze.

Również i co do żyta ruch ogranicza się prawie do potrzeb konsumcyi, eksport jest słaby.

Jęczmienia w towarze handlowym nie mamy, a przy obfitych jeszcze zapasach zeszłorocznego owsa, których konsumcya krajowa nie zdołała w znaczniejszej mierze zużyć, ceny produktu tego utrzymują się w nadziei, że mierny wynik żniwa w Niemczech i popyt Szwajcaryi umożliwi dla nas znaczniejszy eksport

Rzepak notowano w Pradze od 11·25 do 12·50 złr. Fabrykanci oleju jednak tak, jak i spekulanci są dosyć wstrzemięźliwi w nowych zakupnach, podczas gdy producenci, z powodu słabego wyniku żniwa tegorocznego, z trudnością tylko przyjmują oferowane ceny.

Produkta strączkowe odchodzą tylko lokalnie.

Popyt za chmielem nie jest ożywiony, oferowane u nas ceny sięgają 60 złr. i wyżej.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 28 lipca 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8·30 do 8·57 Pszenica biała 8·— do 8·40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 5·30 do 5·85. Jęczmień browarny 4·— do 5·40. Jęczmień na paszę. —·— do 3·90 Owies 3·50 do 4·25. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50 Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50 Koniczyna czerwona —·— do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bob —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Spirytus —·— do —·—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·60, żyto 5·— do 5·60, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·50 do 4·—, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·50 żyto 5·— do 5·50, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·— koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·20 do 8·80, żyto 5·35 do 5·85, jęczmień 4·— do 5·75, owies 3·65 do 4·50 groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·50 do 10·25, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·50 do 25·10 zł.

Usposobienie wyczekujące.

*) Przedruk wzbroniony.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Według najnowszych dyspozycyj, Najj. Pan, po manewrach pod Koszycami, zamieszka przez czas dłuższy w Gödölö, dokąd przedtem już uda się Najj. Pani wraz z Najdostojniejszą Arcyksiężniczką Waleryą.

Najj Pani przybędzie do zdrojowisk w Kreuth dnia 3 sierpnia i zabawi tutaj dwa tygodnie. *Presse* dowiaduje się, iż Najj. Pan, po zjeździe w Gastein z cesarzem Wilhelmem, uda się na dni kilka do Kreuth.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf zabawi trzy tygodnie w obozie nad Litawą.

C. k. ambasador przy Watykanie, hr. Paar, udał się na czterotygodniowy pobyt do Karlsbadu.

Politische Correspondenz dowiaduje się, iż w skład misyi wojskowej, która zostanie wysłaną z Austro-Węgier na wielkie manewry włoskie, wejdą: Generał-porucznik Korwin, komendant 36 dywizyi piechoty; podpułkownik Rungg i pułkownik Forstner-Billau, *attaché* wojskowy przy c. k ambasadzie w Rzymie.

Presse i *Fremdenblatt* zwracają się dzisiaj przeciw tym dziennikom wiedeńskim, które na podstawie mylnych informacyj i tendencyjnych doniesień uważały za potrzebne rozpisywać się o jakichś krwawych zaburzeniach chłopskich w powiecie rudeckim. Przytoczone pisma, sprowadziwszy tego rodzaju doniesienia do właściwej miary i zaznaczywszy, iż nigdzie w Galicyi nie objawia się ani cień wzburzenia umysłów, zaprzeczają w formie kategorycznej relacyi dzienników czeskich o wysłaniu do Rudek 180 żandarmów. Wysłano wprawdzie do Galicyi — a nie do Rudek — 59 żandarmów, lecz ci reprezentują tylko część uchwalonego przez parlament powiększenia liczby żandarmeryi i zostaną rozlokowani wzdłuż granicy.

Wiener. Allg. Ztg. dowiaduje się, że w Ministerstwie oświaty odbywają się od dość długiego czasu narady w sprawie stabilizowania prowizorycznej dotychczas katedry prawa polskiego w uniwersytecie lwowskim. W obec tego, że kompetentne instancye, w pierwszym rzędzie senat uniwersytecki, oświadczyły się za stabilizacyą, rozstrzygnięcie ma niebawem nastąpić, i to w myśl żądania senatu.

Budap. Corr. donosi: Wszystkie ministerstwa węgierskie przesłały już ministrowi skarbu przyszłoroczne preliminarze budżetowe. Z wyjątkiem ministerstwa honwedów wykazują one znaczne oszczędności.

Jak telegrafują z Berlina, ks. Bismarck opuści Warzyn d. 1 sierpnia, najutrz przybędzie do Berlina z kąd po jednodniowym pobycie uda się do Kissingen, gdzie pomiędzy 10 i 13 sierpnia zjedzie się z p. Ministrem hr. Kalnokym.

Now Wrem. pisze: Agitacyę przeciw papierom rossyjskim na giełdzie berlińskiej spotkało całkowite *fiasco.* Dowodzi tego zbyt nieznaczny spadek cen walorów rossyjskich, mimo uparcie i zaciekle przeciw nim prowadzonej walki. W Niemczech, według obliczeń giełdziarzy berlińskich, znajduje się dwa miliardy marek papierów rossyjskich. Z tej ilości sprzedano dotychczas zaledwie 100 milionów marek.

Allg. Zeit. podaje na naczelnem miejscu ciekawy artykuł p. Eheberga o finansach Rossyi, który kończy się następującym wywodem: „Wbrew wszelkim faktom powtarzamy, że Rossya nie jest krajem ubogim. Niewyrobienie stosunków — oto jedyny powód nieufności. Katastrofa wojenna powiększyłaby niedobór ogromnie i zburzyłaby wiele z tego, co dotychczas starano się uporządkować. Nawet dłuższy stan niepewności i naprężonych stosunków z tem mocarstwem, które do pewnego stopnia ma w ręku stosy papierów rossyjskich, pociągnęłoby za sobą przykre skutki.“ Autor kończy słowami de Clerque'a: „Największem nieszczęściem Rossyi ze stanowiska finansowego byłaby wojna z jednem z wielkich Mocarstw.“

Kreuzzeitung zapewnia, że nie jest postanowionem dotychczas, aby p. Giers miał się udać tego roku do Franzensbadu. Ten sam dziennik projektuje podniesienie kursu pieniędzy, w celu szybszego odpływu papierów rossyjskich za granicę.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że przedwczoraj został spuszczony na wodę nowy wielki okręt marynarki rossyjskiej *Car Aleksander II.* Spuszczaniu na wodę był obecnym car, król grecki i wielu dostojników i członków ciała dyplomatycznego.

Z Sofii telegrafują: Kalczew udał się w nadzwyczajnej missyi do Stambułu, ażeby wraz z Wulkowiczem zniewolić Portę do stanowczej i jasnej decyzyi w sprawie kandydatury księcia Koburga Sobranje ma się znowu zejść w ciagu sierpnia.

Doniesienia dzienników wiedeńskich o pośrednictwie posła niemieckiego w Belgradzie, hr. Braya, w sprawie konwersyi serbskiego długu państwowego, w sferach kompetentnych uważają za zmyślone, podobnież jak pogłoski o demisyi ministra skarbu. Opowiadają, iż Ristic podjął się doprowadzić do skutku pojednanie króla Milana z królową Natalią.

Kreuzzeitung otrzymuje dziwne doniesienie z Paryża, które wobec upadającego wpływu stronnictwa radykalnego nie bardzo zasługuje na wiarę. Korespondent paryski przepowiada, że we Francyi nastanie wkrótce gabinet Clémenceau lub Rocheforta z Boulangerem, i że gabinet ten da hasło do reformy socyalnej lub do niespodziewanej wojny odwetowej. Możebnem jest jednak także, że prześladowanie obywateli niemieckich we Francyi i Rossyi zmusi Niemcy do przyspieszenia tej katastrofy, celem pokrzyżowania tych planów.

Druga część doniesienia budzi także wątpliwości, ponieważ oficyalne organa Niemiec odmawiały już kilka razy autentyczności wiadomościom *Kreuzzeitung*, czerpanym rzekomo ze sfer półurzędowych.

Ferry, kończąc swą mowę w Epinal, rzekł między innemi, że w armii musi być przedewszystkiem obudzony duch wojskowy, który ochroni żołnierzy od wdawania się w politykę. Rzekł dalej: „Z wyjątkiem kilku złych przykładów, armia zachowała tego ducha, i dlatego można było zrealizować trudne zadanie, ażeby krajowi bez narażenia wolności na niebezpieczeństwo dać równie silną armię, jak mają państwa monarchiczne“. Ferry mówił dalej, że dokonał tego prawdziwy patryotyzm, a nie patryotyzm krzykaczy. Republika nie może przed nikim zamykać się, musi ona dla wszystkich ludzi dobrej woli stać otworem.

Z Rzymu donoszą, że zaburzenia w Sycylii wzmagają się; wywołane one zostały licznemi wypadkami epidemii cholerycznej, a głównie tem, że zabobonna ludność nie chce się zastosować do rozporządzeń sanitarnych władz rządowych i municypalnych.

Minister spraw wewnętrznych, Crispi, zarządził ustawienie pomnika dla Giordana Bruno, od dawna proponowanego.

Z Londynu donoszą, że zmiana w gabinecie angielskim nastąpi prawdopodobnie dopiero w listopadzie. Hartington będzie zapewne prezydentem ministrów, a Salisbury ministrem spraw zagranicznych. Do nowego gabinetu wstąpić ma Churchill i kilku unionistów.

Dokładniej zwykle poinformowany korespondent *Politische Corresp.* zapewnia, że lord Hartington nie ma bynajmniej ochoty wstępować do gabinetu Salisbury'ego. Prawdopodobniejszą zatem jest wersya, że Hartington, jak już donoszono poprzednio, obejmie prezydenturę w gabinecie, a Salisbury podda się jego przewodnictwu.

Według doniesień z Kopenhagi, na zgromadzeniu ludowem w Falster, minister wojny w przemowie kładł nacisk na konieczność ufortyfikowania stolicy i potrzebę wzmocnienia armii lądowej, ponieważ Dania nie jest już obecnie potęgą na morzu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Najdost. Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj do Veldes, zkąd po kilku dniach powróci do Weilburgu.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) J. E. pp. Ministrowie Taaffe i Bacquehem udali się wczoraj do Ischl. gdzie bawią już J. E. pp. Ministrowie Dunajewski i Falkenhayn.

Wiedeń, 28 lipca. (*Telegr. pryw.*) *Wien. Allg. Ztg.* donosi, że Rada państwa zbierze się stanowczo 24 września na czterotygodniową sessyę celem załatwienia przedłożeń o podatku od spirytusu i cukru i wyboru członków do delegacyi wspólnych. Po ukończeniu sesyi rozpoczną swe obrady delegacye, a po ukończeniu tych dopiero zbiorą się sejmy krajowe.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Deputowany Lienbacher, wniósł jako radzca Dworu przy Najwyższym trybunale, prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Doniesienia dzienników o przyjęciu tej prośby, są bezpodstawne.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) W sprawie zjazdu ministrów w Kissingen nie ułożono dotąd nic stanowczego.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników o zamiarze wydania nowego rozporządzenia językowego dla Krainy.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) *Presse* oświadcza, iż doniesienia berlińskie o zjeździe Monarchów nie są całkiem wierzytelne, gdyż dzień zjazdu nie został dotąd stanowczo wyznaczonym.

Praga, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) *Prag. Abdblatt* donosi, że cesarz brazylijski udaje się za poradą lekarzy paryskich nie do Karlsbadu, lecz do Vichy.

Sofia, 28 lipca. *Biuro Reutera* donosi, że regencya bułgarska stara się ciągle u Wys. Porty, aby taż, jako państwo zwierzchnicze, rozstrzygnęła sprawę wyboru księcia Ferdynanda Koburskiego.

Sofia, 28 lipca. *Biuro Reutera* donosi, że wychodźcy bułgarscy w Konstantynopolu udali się do ministra spraw wewnętrznych, Stransky'ego, z prośbą o amnestyę i dozwolenie powrotu do ojczyzny. Stransky zezwolił 4 wychodźcom na powrót. Przypuszczają, że wszyscy wychodźcy, prócz skazanych sądownie, otrzymają amnestyę.

Sofia, 28 lipca. Wiadomość, jakoby w skutek wysokich wpływów stała się prawdopodobną zgoda Mocarstw co do wyboru księcia Koburskiego, sprawiła tutaj a szczególniej w łonie armii jak najlepsze wrażenie.

Konstantynopol, 28 lipca. Ambasador rossyjski Nelidow poczynił W. Porcie pewne oświadczenia w sprawie bułgarskiej, których treść jest jednak dotąd nieznaną.

Konstantynopol, 28go lipca. Irade sułtańskie zarządza rozpuszczenie żołnierzy rezerwowych do domu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lipca 1887, godzina 1 min 40. Alp. Tow. górn. 20·80 Węg. akcye kredyt. 287·75, Akcye anglo-austr. 107·50 Akcye banku Union 206·50 Akcye kolei Karola Ludwika 213 75, Akcye kolei północnej 252 25, Akcye kolei południowej 85 25, Akcye kolei Alföld 183·25. Akcye kolei Elżbiety 232.30, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 223·50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 164 75 Wiedeńskie losy 126·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.25, Losy regulacyi Cisy 123·50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.10 Akcye związkowego banku 92 50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej .—, Rubel papierowy 1·10·—, Węgierskie losy 124·25, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe — Akcye Banku dla krajów koronnych 222 —. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 27 lipca 1887, godzina 5. minut —. Akcye kredytowe —— Anglo Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika ——, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne — — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — — Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 · Napoleondor —.—.— Rubel papierowy

Wiedeń, 28 lipca 1887 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 282·70 Angl.-Austr. 107 50 Unionbank 206·50, Kolej Karola Ludwika 214·75., Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. ·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9·96.— Rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 27 lipca 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do — — złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień ·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10 000 litr procent 26·75 do 26·87 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·17 do 7·18 —. zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec lipiec) 176·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 64·30, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 55·30 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lipca 1887.

Hotel George'a

PP dr. K. Żywicki z Tarnopola, E. Lehman z Hruszowa, W. Mierzeński z Krzywotuł, ks. C. Janer z Tarnopola.

Hotel Francuski.

PP. K. Winnicki z Turady, dr. J. de Dobrzański z Odessy, J. Ebel z Tryestu, S. Hersch z Wiednia.

Hotel Warszawski

PP F. Kisslinger z Wierzblan, J. Marcoin z Krakowa.

Hotel Langa.

PP. E. Bach z Wiednia, W. Steinbek z Budapesztu, K. Heinrich z Żółkwi, D. Tiegl z Wiednia.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński

Odjazd' ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południem., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po południ. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa

godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 lipca 1887.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	50	215	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	—	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	75	103	75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	35	102	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	92	50	93	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa .	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	09	1	11
100 marek niemieckich . . .	61	40	62	15

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 26 lipca 1887.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.35	81.55
luty-sierpień	81.35	81.55
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.70
kwiecień-październik	82.60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130 50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	139.80	140.30
„ „ 1864 po 100 złr.	163.50	164.
„ „ 1864 po 50 złr.	163 25	163.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.—	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.55	96.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.80	113.—

2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)

	płacą	żądają
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	105. -
Niższej Austyi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	104.30	105.20
Węgier	104.50	105.10

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.50	107.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.60	281.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	563.—	568.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	882.—	884.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	408.—	410.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2520.—	2525.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	213 —	213.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.25	223.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.75	232.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	84 50	85.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.75	170 25

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.60	101 80
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.60	101.80
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	96.—	97.—
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.75	102.25
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	—.—	103.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.30	99 80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.40	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.20	100.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100 —	100.40
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	89.20	89.60
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.25	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.—	49.—
Palffego po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.25	16.55
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.40	10.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.25	69.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	46 75	47 25

7. Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.70	125.95
Paryż za 100 ft.	49.77.50	49.85.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.96.50	9.97.50
Rossyjski półimperyał	10.29.—	10.31.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 lipca 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	40
„ „ „ w srebrze . .	82	60
Renta w złocie	11	50
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	883	—
„ „ kredytowego	281	60
Londyn	125	75
Napoleondor	9	$96^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 5184. (5371 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Gabriela Badian, dzierżawcy dóbr w Obertynie i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został, jako komisarz konkursowy c. k. sędzia pow. w Obertynie Adalbert Nahlik, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Paweł Ilnicki w Obertynie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 16 sierpnia 1887 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 12 lipca 1887 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego, jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1887.

Licytacye.

L. 4403. (5477 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Romanowi i Jawdosze Kaczaniukom o 16 rat po 9 złr. wa. z pn. na dniu 2 sierpnia, 6 września i 14 października 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 47/4 w Tarnawicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena kupna 460 zł.

Zakład [illegible]6 zł.

Warunki libytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 18 czerwca 1887.

L. 2048. (5472 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. i 150 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 26 ks. gr. gm. Zabierzów objętej, Jakóba Widły własnej, lwh. 282 ks. gr. gm. Wola Batorska objętej, Antoniego Łyska własnej, i lwh. 27 ks. gr. gm. Nieznanowice objętej, Jakóba Jurka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 3 sierpnia, 6 września i 6 października 1887.

Cena wywołania realności pierwszej 1569 zł. 40 ct., drugiej 462 zł. 90 ct., trzeciej 1021 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 10-prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 3 maja 1887.

L. 2715. (5471 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. aw. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Karola Słebody lwh. 376 gminy kat. Zabierzów objętej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 3 sierpnia, 6go września i 6 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności tej wynosi 475 zł., wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Niepołomice, d. 24 maja 1887.

L. 1619. (5467 1—3)

Tutejszy sąd przeprowadzi o godzinie 10 rano w dniu 11 sierpnia i 9 września 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1887 nawet poniżej takowej licytacyę realności według wykazu hipotecznego 915 księgi głównej gminy Dobrotwora, niegdyś Anastazyi Falińskiej 2o ślubu Mudryk, obecnie Antoniego Maziara własnej, na rzecz Berla Neuthalera pto 14 zł. 27 ct. z pn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Zygmunta Lewickiego z Kamionki str.

Kamionka str., 6 czerwca 1887.

L. 4345 (5484 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 368 zł. i 368 zł. z pn. odbędzie się jawny przymusowy przetarg realności pod lk. 215 i 216 w Złoczowie wedle wykazu hipotecznego l. 309 ks. gr. gminy Złoczów, do dłużników Jerzego i Julii Tomiczek należącej, w zabudowaniu tego sądu dnia 22 sierpnia, 3 października i 14 listopada 1887, od godziny 10 przed południem,

Realność ta nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania 16000 złr., a w razie zaś niemożności sprzedaży za cenę szacunkową, mają strony interesowane stawić się na terminie dnia 14 listopada 1887, o godzinie 4 po południu celem ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających.

Wadyum wynosi 1600 zł. Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 maja 1887 do księgi hipotecznej weszli, lub którymby uchwała, licytacyę dozwalająca albo dalsze, sprawy tej dotyczące uchwały należycie nie zostały doręczone, adw. dra Wesołowskiego z podstawieniem adw. dr. Heynego w Złoczowie, kuratorem ustanowiono.

Złoczów, dnia 16 lipca 1887.

L. 4075 (5442 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 17 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya realności pod lk. 9 rep. 2 w Chliplach położonej, Oleksy Lipeckiego własnej, wykazem l. 124 ksiąg hipotecznych dla gminy Chliple objętego, na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przez tegoż 21 rat po 9 złr. i reszty kapitału 25 zł. 6 ct. aw. z pn., z dołożeniem, że na tym terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 250 zł. Zakład 25 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć możne w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, 13 czerwca 1887.

L. 2931. (5435 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi czterech rat po 6 zł. 50 ct. aw. i resztującego kapitału 79 zł. 29 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności w Strożach niż. pod l. k. 78 wyk. hip. 40 masy spadkowej Maryanny 1o Nosal, 2o Lichoń własnej, dnia 16 sierpnia i 31go sierpnia 1887, każdym razem o 9 rano, wyżej, lub za cenę szacunkową, a dnia 14 września 1887 także niżej ceny szacunkowej.

Cena wzwołania 150 zł. aw.

Wadyum licytacyjne 15 zł. aw.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

Grybów, 20 czerwca 1887.

L. 21159 (5431 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejsk. ogłasza, iż celem zniesienia spólnej własności realności pod l. k 31 w Krowodrzy odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 sierpnia, 30 września i 31 października 1887 każdym razem o godz. 10 rano, licytacya realności lk. 31 w Krowodzy w $^{11}/_{60}$ częściach Józefy z Kwaśniewskich Bukiewiczowej, $^{11}/_{60}$ częsciach Józefa Kwaśniewskiego, w $^{11}/_{60}$ częściach Heleny z Kwaśniewskich Siemińskiej, w $^{5}/_{60}$ częściach Maryanny z Grochów Kwaśniewskiej, w $^{11}/_{60}$ częściach, małol. Franciszki Siemińskiej i w $^{11}/_{60}$ częściach Jana Kwaśniewskiego własnej.

Cena wywołania 1462 złr. 87 ct.

Wadyum 246 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 16 czerwca 1887

L. 2078 5429 (2—3)

Oleski c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, a to 14 rat pożyczkowych po 22 złr. 13 ct i resztującego kapitału dłużnego w ilości 222 złr. 58 ct. z pn., odbędzie się przymusowa licytacya realności pod liczbą kons. 168 w Uszni położonej, wyk. hip. 29, Petroneli Baśladyńskiej, Maryi Dumańskiej ur. Stypa, Grzegorza i Walentego Stypów, wyk. hip 713 Anny Stypa urodz Charków, wyk. hip. 714 Grzegorza Stypy i wyk. hip. 907 Ozyasza Majera Fränkel własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami, dnia 7 września, 7 października i 8 listopada 1887, każdą razą o godzinie 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. w. a.

Wadyum 70 złr.

Realności powyższe na dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej sumy równej pretensyom przywilejowanym i zahipotekowanym.

Inne warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Olesko, 11 maja 1887.

L. 6001. (5347 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym miej. del. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego, a mianowicie pięciu rat po 15 złr., tudzież reszty kapitału do spłacenia w kwocie 279 złr. 15 ct. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 5 w Staroniwie położonej, wyk. hyp l. 9 księgi głównej gminy kat. Staroniwa objętej, na imię Wojciecha Bandury zaintabulowanej, w dniu 16 września, 18 października i 22 listopada 1887 z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 24 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 godzinie rano.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 20 czerwca 1887.

L. 5487. (5421 3—3)

Dnia 4 sierpnia i 1go września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Mostach wielkich przymusowa licytacya połowy realności pod nr. 31 w mieście w Mostach wielkich położonej Hudi Schendler własnej, dla zaspokojenia pretensyi Arona Leiby Roth w kwocie 125 złr a. w z pn. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 175 zł. wa, zaś na trzecim terminie dnia 6go października 1887 nawet i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 10-prc ceny szacunkowej to jest 17 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po 5 września 1886 prawo zastawu nabyli, lub którym uchwała licytacyjna lub późniejsza w tej sprawie zapaść mogąca doręczoną być nie mogła i dla których kuratora w osobie Ignacego Zołyńskiego w Mostach wielkich się ustanawia.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 24 września 1886.

L. 129. (5405 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zapewnienia dostawy żywności dla więźni przyszłego sądu obwodowego w Sanoku na czas od 1 września po koniec grudnia 1887 ewentualnie także i na rok 1888 odbędzie się publiczna licytacya w tut. gmachu sądowym w dniu 4 sierpnia 1887, o godzinie 10tej przed południem, pod warunkami w sądzie przejrzeć się mogącemi.

Wadyum wynosi 2000 zł., w gotówce lub w papierach wartościowych, podług ostatniego kursu w Gazecie urzędowej Lwowskiej notowanego, które chęć licytowania mający, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Oferty pisemne, ostemplowane i w wadyum zaopatrzone, będą tak przed jakoteż i w dniu licytacyi przyjmowane.

Sanok, dnia 19 lipca 1887.

L. 10049. (5403 3—3)

C k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sądowych i egzekucyjnych 7 zł. 14 ct., 3 zł 87 ct., 5 zł. 37 ct., 6 zł. 27 ct., 3 zł. 87 ct. i 8 zł. 27 ct. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Hasi Jurczyszyn przymusowa sprzedaż realności pod l. 62 w Solcu położonej, Oleksy Jurczyszyn własnej, w dniu 8 sierpnia, 13 września i 18 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 40 złr., lub wyżej ceny tej, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10-pr ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i akt ocenienia można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Drohobycz, dnia 12 maja 1887.

L. 3701, (5418 3—3)

W dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 145 złr. 85 ct. z pn., publiczna licytacya realności Franciszka Gregorskiego pod lwh. 236 w Krzeszowicach położonej.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 1 lipca 1887.

L. 3636. (5417 3—3)

W dniu 22 sierpnia' 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 2706 złr. 58 ct z pn, publiczna licytacya realności Teubel Wiktoryi 2 im. Feliksowej pod l. wh. w Alwerni położonej.

Cena wywołania 5533 zł.

Wadyum 553 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 czerwca 1887.

L. 3166. (5416 3—3)

W dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności spadkobierców Dominika Lasonia w kwocie 48 zł. 39 ct. z pn. publiczna licytacya realności Jana Lasonia pod lwh. 6 w Miękinie położonej.

Cena wywołania 1630 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 czerwca 1887.

L. 42044. (5426 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Smolicami odbędzie się w c k. Starostwie w Krakowie, dnia 16 sierpnia 1887. publiczna licytacya w drodze disemnych ofert.

Cena fiskalna 26.841 zł. 60 ct.

Warunki mogą być przejrzane w wspomnionem Starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12tej w południe, oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum

Oferty później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 lipca 1887.

L. 2743. (5393 3—3)

C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włoś w likwidacyi we Lwowie 21 rat 92 ct. aw. z pn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 70 gminy Piątkowa objętego, wedle karty B poz. 1 dłużnika Wojciecha Łukasika własnego, w trzech terminach, mianowicie w dniu 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20, cena wywołania kwota 300 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd pow. del miej.

Nowy Sącz, dnia 20 czerwca 1887.

L. 9519. (5423 3—3)

W sali rozpraw c. k. sądu pow. miej. del. S. II we Lwowie, przeprowadzoną będzie w dniu 24 sierpnia, 22 września i 24 października 1887, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 181 ks. gr. Kleparów objętej, poprzednio dłużników Karola Michałka, Joela Mischa i Józefa Stoybera własnej, a obecnie do Joela Mischa w $^{31}/_{100}$, Jana Kuczkiewicza $^{10}/_{100}$, Pawła Fremida w $^{49}/_{100}$, Leona Popiela $^{5}/_{100}$ i Bernarda Goldmana w $^{5}/_{100}$ częściach należącej, wraz ze znajdującą się na takowej fabryką cerazyny i wszystkiemi przynależytościami, na zaspokojenie pretensyi banku krajowego król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak. w kwocie 25.000 zł. w. a. z pn., na których to wszystkich trzech terminach sprzedaż tylko powyżej ceny wywołania 22.361 zł 34 ct., lub za takową nastąpić może.

Wadyum 2236 zł. 14 ct.

Kuratorem tych wszystkich, którzyby po dniu 10 czerwca 1887 prawa rzeczowe na realności tej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono adwokata dra Skowrońskiego a tegoż substytutem adwokata dra Lehmana. Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono eweentualnie termin na 31 października 1887, o godz. 4 po południu.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt oszacowania wolno interesowanym przejrzeć w registraturze.

Lwów, 25 czerwca 1887.

L. 4942 (5351 3—3)

C. k sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w 11 ratach po 6 złr. a. w. z przynależyt. odbędziś się w zabudowaniu sądowem dnia 23 sierpnia, 21 września i 25 października 1887 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części ciała hip. wyk. nr. 91 ks. gr. gm. Łukowe Piotra Pańczyszyn własnej przy pierwszych dwóch terminach przynajmiej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Dnia 29 listopada 1887 godzina 11 przed południem termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 20 czerwca 1887.

L. 8172 (5364 3—3)

C. k. sąd pow. miej del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia prez c. k. uprzyw. gal. zakład kred. włość. 22 rat po 15 zł, wa. zpn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 47 w Rzęśni polskiej Michała Makuchowskiego własnej w wyk. hip. 112 gminy Rzęsna polska zapisanej na dzień 23 sierpnia 1887 i na dzień 23 września 1887 każdą razą o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 60 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć tylko wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hypot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lehman.

Lwów, 8 czerwca 1886.

L. 3928. (5360 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 100 zł. z przynależytościami, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 124 księgi głównej gminy katastralnej Matysowka objętej, na imię Markusa Herbsta zaintabulowanej, w dniu 1 września, 3 października i 2 listopada 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 3 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 10 czerwca 1887.

L. 9024. (5410 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wyznacza do publicznej sprzedaży w drodze licytacyi wszystkich koni wyścigowych tudzież zbytecznych koni gospodarczych, do masy spadkowej śp. Kaliksta Ochockiego należących, termin na dzień 28 lipca 1887 o godzinie 2 popołudniu na miejscu w Białobożnicy, na którym rzeczone konie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową za złożeniem ceny kupna w gotówce najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia i do współudziału zaprasza.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 2 lipca 1887.

L. 5739. (5396 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. z przynależytościami, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 4/16 części posiadłości lwh. 574 gminy katastr. Bochnia objętej, dłużnika Ferdynanda Wnękowskiego własnej, w dwóch terminach, mianowicie: dnia 25 sierpnia 1887 i 29 września 1887, każdym razem o 10 godz przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ser finski w Bochni.

Wadyum wynosi 3 zł. 10 ct.

Bochnia, 21 maja 1887.

L. 4454. (5394 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, 9 rat pożyczkowych po 6 zł. 67 ct. a. w. i reszty kapitału 84 zł. 49 ct. i 4 zł. 29 ct. a. w z pn., tudzież za podanie niniejsze w kwocie 14 zł 12 ct. aw. się przyznających, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego, wyk. hip. l. 58 gminy Frycowa objętego, wedle karty B. poz 1, dłużników Antoniego i Maryanny Ogórków własnego, w trzech terminach, mianowicie w dniu 23 sierpnia 27 września i 8 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 40 zł. aw., cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającego ciała hip, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd pow. del. miej.

N Sącz, dnia 13 czerwca 1887.

L. 5628. (5399 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. a. w. z przynależytościami, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 133 gminy katastr. Mikluszowice objętej, dłużnika Kazimierza Skoczka własnej, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, w trzech terminach: mianowicie dnia 12 września, 13 października i 17 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. adw. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 4 zł. aw.

Bochnia, 31 maja 1887.

L. 3625. (5398 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 70 zł. z przynależytościami, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie, w trzech terminach mianowicie dnia 12 września, 13 października i 7 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem, przymusowa licytacya połowy realności dłużnika Karola Rzepeckiego własnej, lwh. 160 gm. Bochnia objętej.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 złr.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, 31 maja 1887.

L 1730. (5433 2—3)

W dniu 1 sierpnia, 5 września i 26 września 1887, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 147 w Odrowążu położonej, wedle wyk. hip. l. 125, Jakóba Dzielawy własnej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 200 zł. wa, lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 11 czerwca 1887.

L. 4517. (5434 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż sumy 187 zł. 16 ct., zahipotekowanej na realności Józefa i Rozalii Wołoszynowskich pod lk. 65 w Dobromila, na rzecz dłużnika Wincentego Zebrowskiego na zaspokojenie pretensyi Leiby Ungera w kwocie 118 złr., dnia 2 sierpnia, 6 września i 18 października 1887, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 21 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny można w registraturze przejrzeć. Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 2 kwietnia 1887 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem p. Schneidera w Dobromilu.

Dobromil, dnia 11 maja 1887.

L. 3710. (5432 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Stahlhammera przeciw Iwanowi Mojsakowi, synowi Audrucha pto 100 złr wa. z pn., odbędzie się w dniu 4 sierpnia, 5 września i 5 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przymusowa licytacya niewydzielonej połowy ciała tabularnego wykazem hipotecznym l. 77 dla gminy Góra objętego, na egzekuta zapisanego.

Cena szacunkowa i wywołania 195 zł.

Wadyum 10-pr.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w aktach.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano p. Tomasza Robaka w Bełzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 16 czerwca 1887.

L. 352. (5438 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w kwocie 37 zł. 46 ct. aw. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniu 8 sierpnia, 5 września i 10 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Jana Szklanego w gminie Osielcu pod nr. 73 położonej.

Cena wywołania 50 zł. aw.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 1 maja 1887.

Księgi gruntowe.

L. 945 5459

Komisya hipoteczna przy prezydyum c k sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Hłudno i Wara, w powiecie dubieckim położonych, na miejscu w Hłudnie dnia 3 sierpnia 1887, a po ukończeniu Hłudna w gminie Warze rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym temi dochodzeniami zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl, 24 lipca 1887.

L. 3804 5404

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Topolnica" złożone zostały w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do dnia 3 sierpnia r. 1887, na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, 21 lipca 1887.

L. 13352/887. (4806 3—3)

Edykt II.

C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, iż w skutek edyktu tutejszego z dnia 30 marca 1886 do l. 6767 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego
1	Nastaszczyn	Nastaszczyn	Bursztyn
2	Zagórze	Zagórze	
3	Sarnki dolne	Sarnki dolne	
4	Herbutów	Herbutów	
5	Przemyślany	Przemyślany	Przemyślany
6	Trofanówka Dom. 56 pag. 29.	Balińce z Trofanówką, Kułaczkowce, Zabłotów	Zabłotów, Gwoździec
7	Kuty stare	Kuty stare	Kuty
8	Hanczarów	Hanczarów	Obertyn
9	Ilińce, majętność Rozalii Abrahamowiczowej, Dom 290 pag 163 n. 23 haer. pag. 166 n. 38 haer.	Ilińce, Tułuków, Demycze, Trościaniec, Zabłotów	Zabłotów
10	Las Lubkowiecki w Ilińcach, część składowa dóbr Lubkowiec.	Ilińce	
11	Trościaniec Dom. 165 pag. 131 n. 47 haer.	Trościaniec	
12	Tuczapy	Tuczapy	
13	Rabe	Rabe	Baligród
14	Krywe	Krywe ad Tworylne	
15	Golcowa seu Golejowa	Golcowa	Brzozów
16	Komarowice	Komarowice	Dobromil
17	Posada nowomiejska	Posada nowomiejska	
18	Ożomla	Ożomla z kolonią Schumlau	Jaworów
19	Korczyna	Korczyna	Krosno
20	Zakościele	Zakościele	Mościska
21	Bojowice	Bojowice	
22	Adamówka	Adamówka	Sieniawa
23	Serednica	Serednica, Olszanica	Ustrzyki dolne Lisko
24	Zołobek	Zołobek	Ustrzyki dolne
25	Deutsch Bandrów Kolonia, przyległość do Dobromila Dom. 98 pag. 29.	Bandrów	
26	Bandrów Dom. 98 pag. 167.		
27	Bandrow nationale (narodowy) Dom. 98 pag. 173.		
28	Łysa góra	Łysa góra	
29	Osiek Dom. 17 pag. 49.	Osiek	
30	Część Osiek Dom. 218 pag. 110.		
31	Grabanina Dom. 42 pag. 451.	Grabanina	Żmigród
32	Isza osada Grabanińska Dom. 179 pag. 213.		
33	Druga osada Grabanińska Dom. 179 pag. 206.		
34	Trzecia osada Grabanińska Dom 179 pag. 42.		
35	IVta osada Grabanińska Dom. 179 pag. 34.		
36	Piąta osada Grabanińska Dom 179 pag. 26.		
37	Szósta osada Grabanińska Dom. 179 pag. 18.		
38	Siódma osada Grabanińska Dom. 179 pag. 222.		
39	Osma osada Grabanińska Dom 179 pag. 226.		
40	Józefówka Dom. 179 pag. 218		
41	Toki	Toki	
42	Zmigród stary	Zmigrod stary	
43	Lenczyny villa ad Dembowiec	Lężyny	
44	Gorzyce	Gorzyce	
45	Tycha	Tycha i Wołoszynowa	Stare miasto
46	Potok wielki Dom. 70 pag. 345	Potok wielki	
47	Dzwiniacz górny Dom. 71 pag. 125 i 202.	Dzwiniacz górny	Turka
48	Część Dzwiniacz Dom. 13 pag. 367.		
49	Bohorodczany Dom. 35 pag. 215 fideikomis hr. Stadionów. Grunta i ogrody w Bohorodczanach Dom. 23 pag. 295 własność konwentu O. O. Dominikanów Bohorodczańskich.	Bohorodczany	Bohorodczany
50	Grabowiec (sors) przyległość do dóbr Bohorodczan Dom. 35 pag. 269 fideikomis hr. Stadionów	Grabowiec	
51	Grabowiec (sors) Dom. 41 pag. 409 Maryi Grabowieckiej i innych.		
52	Grabowiec (sors), Stogrynówką zwany Dom. 41 pag. 411 Jana Hołyńskiego i innych.		
53	Grabowiec część Michała Grabowieckiego Dom. 41 pag. 413.		
54	Grabowiec (sors) Dom. 41 pag. 4_5 Ignacego Dzwonkowskiego		
55	Grabowiec (sors) konwentu OO. Bazylianów (Skicences) Dom. 5 pag. 153.		
56	Halicz	Halicz	Halicz
57	Kropiwnik, przyległość do dóbr Kałusza Dom 104 pag. 277.	Kropiwnik	Kałusz
58	Dołhe, przyległość do dóbr Kałusza Dom. 104 pag, 261.	Dołhe	
59	Szyszkowce Dom. 27 pag. 58.	Szyszkowce	Borszczów
60	Podfilipie Dom. 45 pag. 353.	Podfilipie	
61	Wierzbowiec	Wierzbowiec, Budzanów, Laskowce, Siemakowce	Czortków Budzanów
62	Biały potok Dom. 1 pag. 242.	Biały potok, Rydoduby	Czortków
63	Słobudka (Dżuryńska) Dom. 3 pag. 248 i Dom. 75 pag 295.	Słobudka	
64	Siemakowce Dom 65 pag. 313.	Siemakowce	
65	Salówka Dom 11 pag. 97.	Salowka	
66	Rosochacz Dom 11 pag. 105.	Rosochacz	
67	Białobożnica szlachecka Dom. 11 pag. 23.	Białobożnica, Kalinowszczyzna i Siemakowce	
68	Białobożnica stara Kalinowszczyzną zwana Dom. 65 pag. 309.	Kalinowszczyzna, Białobożnica	
69	Sosolówka vel Suzulówka Dom. 11 pag. 93.	Sosolówka	
70	Wolica Dom. 25 pag. 309.	Wolica i Rasztowce	Grzymałów
71	Kręciłów Dom. 25 pag. 419.	Wolica	
72	Kałahorówka Dom. 25 pag. 247	Kałahorówka z Wychwatyńcami	
73	Wychwatyńce czyli Czechowa Dom. 25 pag 423.		
74	Probużna Dom. 11 pag. 149.	Probużna i Zalesie	Czortków, Husiatyn
75	Hryńkowce Dom. 11 pag. 151 i Dom 67 pag. 369.	Hryńkowce	Husiatyn
76	Tłusteńkie Dom. 49 pag. 89	Tłusteńkie	
77	Żabińce czyli Zabińczyki Dom 4 pag. 27.	Zabińce, Probużna	Kopyczyńce
78	Zabińczyki Dom. 48 pag. 265.	Zabińce	
79	Oryszkowce	Oryszkowce	
80	Łozówka czyli Mozówka Dom 49 pag. 239.	Łozówka	Nowe sioło
81	Iwanówka Dom. 25 pag. 231.	Iwanówka	Skałat
82	Ostra mogiła Bielskiej Dom. 487 pag 130.	Iwanówka i Turówka	Skałat i Grzymałów
83	Orzechowiec Dom. 25 pag. 251.	Orzechowiec i Krasne	
84	Czerniszówka Dom. 25 pag. 255.	Orzechowiec	
85	Kaczanówka Dom. 25 pag. 227.	Kaczanówka i Kokoszyńce	
86	Halawa Dom. 487 pag. 360.	Kaczanówka	Skałat
87	Podhajczyki	Podhajczyki	Trembowla
88	Dołhe Dom. 40 pag. 317.	Dołhe	
89	Hrycówka Dom. 40 pag. 321.		
90	Chmielowa	Chmielowa	Tłuste
91	Karolówka gorna $^{1}/_{14}$ część dóbr Hołowczyńce Dom. 500 pag 411.	Karolówka	
92	Karolówka $^{2}/_{14}$ części dóbr Hołowczyńce Dom. 500 pag. 391		
93	Załuże	Załuże	Zbaraż
94	Myślatycze	Myślatycze	Mościska

II. dla posiadłości mniejszych:

1. Hołhocze, podlegająca sądowi powiatowemu w Podhajcach.
2. Uniów,
3. Przemyślany, podlegające sądowi powiatowemu w Przemyślanach.
4. Kuty stare, podlegająca sądowi powiatowy w Kutach.
5. Hanczarów, podlegająca sądowi powiatowemu w Obertynie.
6. Ilińce,
7. Trościaniec,
8. Tuczapy,
9. Zabłotów, podlegające sądowi powiatowemu w Zabłotowie.
10. Rabe,
11. Krywe ad Tworylne, podlegającą sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
12. Golcowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Brzozowie.
13. Wola sękowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Bukowsku.
14. Nowe miasto,
15. Komarowice,
16. Posada nowomiejska,
17. Wolica z Obersdorfem,
18. Rudawka,
19. Pacław z Kalwaryą,
20. Grodzisko,
21. Smolnica,
22. Nanowa,
23. Liskowate, podlegające sądowi powiatowemu w Dobromilu.
24. Przedmieście dubieckie, podlegająca sądowi powiatowemu w Dubiecku
25. Sobiecin,
26. Tuczempy,
27. Surochów, podlegające sądowi powiatowemu w Jarosławiu.
28. Ożomla z kolonią Szumlau, podlegająca sądowi powiatowemu w Jaworowie.
29. Nahaczów, podlegająca sądowi powiatowemu w Krakowcu.
30. Korczyna, podlegająca sądowi powiatowemu w Krośnie.
31. Zakościele,
32. Hussaków,
33. Bojowice,
34. Myślatycze,
35. Krysowice,
36. Lutków, podlegające sądowi powiatowemu w Mościskach.
37. Miżyniec, podlegająca sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
38. Stubno, podlegające sądowi powiatowemu w Przemyślu m. d.
39. Posada górna, podlegająca sądowi powiatowemu w Rymanowie
40. Księżymost,
41. Zarzycze,
42. Czyżowice,
43. Mistycze,
44. Chorośnica, podlegające sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
45. Adamówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Sieniawie.
46. Serednica,
47. Zołobek,
48. Bandrów, podlegające sądowi powiatowemu w Ustrzykach dolnych.
49. Łysa góra,
50. Osiek,
51. Grabanina,
52. Toki,
53. Zmigród stary,
54. Lężyny,
55. Gorzyce, podlegające sądowi powiatowemu w Zmigrodzie.
56. Witwica, podlegające sądowi powiatowemu w Bolechowie.
57. Dołhe, z miejscowościami Łokieć, Majdan, Pereprosten i Rybnik, podlegająca sądowi powiatowemu w Podbużu.
58. Stupnica, z miejscowością Kotowanie, podlegająca sądowi powiatowemu miej. del. w Samborze.
59. Tycha,
60. Potok wielki, podlegające sądowi powiatowemu w Starem mieście.
61. Dzwiniacz górny, podlegająca sądowi powiatowemu w Turce.

62. Grabowiec,
63. Bohorodczany, podlegająca sądowi powiatowemu w Bohorodczanach.
64. Kropiwnik,
65. Dołhe, także Dołha kałuska, podlegająca sądowi powiatowemu w Kałuszu.
66. Bogrówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
67. Ładzkie z miejscowością Studzieniec i kolonią Sitauerówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Tyśmienicy.
68. Łanowce,
69. Szyszkowce,
70. Załucze,
71. Podfilipie,
72. Wierzbówka,
73. Kapuścińce,
74. Szerszeniowce, podlegające sądowi powiatowemu w Borszczowie.
75. Biały potok,
76. Siemakowce,
77. Chomiakówka, ad Biały potok,
78. Salówka,
79. Rosochacz,
80. Białobożnica,
81. Kalinowszyzna,
82. Sosolówka,
83. Szmańkowće,
84. Uhryń,
85. Szwajkowce,
86. Szmankowczyki,
87. Kolendziany,
88. Dawidkowce, podlegające sądowi powiatowemu w Czortkowie.
89. Kałaharówka z Wychwatyńcami, podlegająca sądowi powiatowemu w Grzymałowie.
90. Probużna,
91. Hryńkowće,
92. Tłusteńkie, podlegające sądowi powiatowemu w Husiatynie.
93. Zabińce,
94. Oryszkowce, podlegające sądowi powiatowemu w Kopyczyńcach.
95. Skoryki,
96. Łozówka, padlegające sądowi powiatowemu w Nowem siole.
97. Iwanówka,
98. Orzechowiec z Czerniszówką czyli Czernilówką,
99. Kaczanówka, podlegające sądowi powiatdwemu w Skałacie.
100. Podhajczyki,
101. Dołhe, podlegające sądowi powiatowemu w Trembowli.
102. Anielówka,
103. Teklówka,
104. Czerwonogród,
105. Karolówka,
106. Tłuste wieś
107. Rożanówka,
108. Hinkowce,
109. Hołowczyńce,
110. Szypowce,
111. Drohiczówka,
112. Szutromińce,
113. Swierzkowce,
114. Nagórzany,
115. Milowce, podlegające sądowi powiatowemu w Tłustem.
116. Nowosiółka kostiukowa,
117. Myszków, podlegające sądowi powiatowemu w Zaleszczykach.
118. Grabowa, podlegające sądowi powiatowemu w Busku.
119. Załuże, podlegająca sądowi powiatowemu w Zbarażu.
120. Chmielowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Tłustem
i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem **1go czerwca 1887**, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie, lub hypoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia **1go marca 1888 włącznie**, a to: co do majętności tabularnych, pod I. 1 do 94 wymienionych, do przynależnych Trybunałów Iszej instancyi, zaś co do posiadłości pod II., 1 do 120, do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych. Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 7 czerwca 1887.
SIMONOWICZ w. r.

Konkursa.

L. 4051/p (5430 3—3)

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada zarządcy więzień z roczną płacą 600 złr., dodatkiem aktywalnym 150 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną, przy sądach kolegialnych opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę zarządcy więzień w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 31 sierpnia 1887 do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 24 lipca 1887.

L. 1731/pr. (5452 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więzień z płacą roczną 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 złr. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę kandydatom wojskowym zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 D. pp. ułożone wnieść należy do dnia 28 sierpnia 1887, do Prezydyum sądu obwodowego.

w Wadowicach, dnia 25 lipca 1887.

L. 800/p. (5481)

Celem obsadzenia kilkunastu posad poborców urzędów podatkowych, w IX klasie rangi, kilkunastu posad kontrolorów podatkowych w X klasie rangi, wreszcie kilkunastu, ewentualnie kilkudziesięciu posad adjunktów podatkowych w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami służbowemi i obowiązkiem uzupełnienia, względnie złożenia przepisanej kaucyi służbowej w obrębie galicyjskiej ck. krajowej dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad, mają należycie udokumentowane podania wnieść w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu udowodniając, że złożyli egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, tudzież że władają językami krajowemi i językiem niemieckiem w mowie i piśmie tudzież podać, czy i z którymi urzędnikami skarbowymi w Galicyi są pokrewnieni lub spowinowaceni.

Uprawnieni podoficerowie o ile posiadają wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872, (dr. u. p. nr. 60:) tudzież wyżej wymienione warunki mają przy obsadzeniu posady adjunkta podatkowego dierwszeństwo przed innymi.

Lwów, dnia 24 lipca 1887.

L 800/pr. (5480)

Celem obsadzenia kilkunastu posad różnych przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z płacą roczną 300 złr. i 25% dodatkiem czynnej służby rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane prośby w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowemi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby i posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej dołączając zarazem świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie mają w myśl § 4 ust. z dnia 19 kwietnia 1872, (dz. u. p. nr. 60:) pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Zauważa się przytem, że do obowiązków służbowych woźnych przy urzędach podatkowych należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych, także czyszczenie lokalności urzędowych, opalanie pieców rąbanie drzewa, noszenie wody i roznoszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę z poczty i do stron.

Lwów, dnia 24 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 29379. (5445 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 12 lipca 1887, do l. 29379 wniosła Wanda Klementyna 2 im z Kuryłowiczów Jakubowiczowa przeciw Leonardowi Gurskiemu pozew o wykreślenie prawa na wypadek gdyby z powodu na Czyżykowie intabulowanych długów a to gal. kasy oszczędności i powszechnego zakładu zaopatrzenia wynagrodzenie za zniesione powinności poddańcze do depozytu sądowego miało być złożone i na zaspokojenie tych długów obrócone tę fuduszem indemnizacyjnym hipotekowanemu wierzycielowi spłacona sumę cessyą na siebie przeniesienia tudzież obowiązek Pawła Rodakowskiego dalsze raty tych zapłaconych sum w ten sposób uiszczania aby w trzy lata cały kapitał spłacony został w pozycyi 4 k. C. wyk. hip. l. 116 dóbr Czyżyków część na rzecz Leonarda Gurskiego intabulowanego na który to pozew wyznaczono termin trzydziestodniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanego Leonarda Gurskiego nie jest wiadome został dla niego adw. dr. Maryański kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Dzięzielewicz mianowany. Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leonarda Gurskiego aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 16 lipca 1887.

L. 29378. (5444 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 12 lipca 1887, do l. 29378 wniosła Wanda Klementyna 2 im. z Kuryłowiczów Jakóbowiczowa przeciw Henryce z hr. Komorowskich Gurskiej pozew o wykreślenie obowiązku Pawła Rodakowskiego zastąpienia Henryki Gurskiej w zapłaceniu długów mu przekazanych na części dóbr Czyżyków wedle poz. 1 dla gal. kasy oszczędności w kwocie 4000 złr. wa. zpn. zaś wedle poz. 2 k. C. wyk. hip. l. 116 dla powszechnego zakładu zaopatrzenia w kwocie 7500 zł. mk. zpn. intabulowanych na rzecz Henryki z hr. Komorowskich Gurskiej w poz. 3 k. C. wyk. hip. l. 116 dóbr Czyżyków część intabulowanego na który to pozew wyznaczono termin trzydziestodniowy do wniesienia spisemnej obrony.

Gdy życie i miejsce pozwanej Henryki z hr. Komorowskich Gurskiej nie jest wiadome został dla niej adwokat dr. Maryański kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Dzięzielewicz mianowany.

Wzywa się zatem Henrykę z hr. Komorowskich Gurską, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 16 lipca 1887.

L. 4161 (5443 2—3)

C. k sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia Jana Drobota z życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Agnieszka Drobot i inni wnieśli pod dniem 27 maja 1887, do l. 3479pozew o uznanie ostatniej woli rozporządzenia Droba za nieważne i wydanie 4/6 części gruntu spadkowego w Wiewiórce, tudzież że dla niego Kazimierza Surowca z Wiewiórki kuratorem ustanowiono i że na ten pozew do rozprawy na dzień 10 sierpnia 1887 termin wyznaczono, i wzywa się go, by przed tym terminem kuratorowi owemu potrzebnych środków do obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie ustanowił i tegoż do wiadomości sądowej podał, w przeciwnym bowiem razie, złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy
Pilzno, dnia 5 lipca 1887.

L. 2943. (5439 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Jasińczaka iż wsporze drobiazgowym Izraela Brukenfelda przeciw niemu pto 15 złr. 50 cnt. ustanowiono dlań kuratorem Andrzeja Kryniekiego z Wójkowy i termin do rozprawy na dzień 22 sierpnia 1887, godzinę 9 rano wyznaczono.

Krynica, 8 lipca 1887.

L. 3438. (5402 2—3)

C. k. sad powiatowy w Chrzanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Skupnia, iż w sprawie egzekucyjnej Berka Gutmana przeciwko niemu pto. 5 złr. 73 cnt. zpn. celem doręczenia mu uchwały hipotecznej z dnia 23 marca 1887, l. 3438 kuratorem p. adwokat. dr. Myszkowski w Chrzanowie ustanowionym został

Chrzanów, dnia 23 marca 1887.

L. 6004. (5392 2—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że polecił wpisać do rejestru handlowego dla spółek przy firmie, w skutek uchwały z 5 lutego 1885, l 848 zaprotokołowanej „Fibich Stawiarski i spółka rafineryi nefty w Kołomyi" zmianę umowy że prawo zastępowania rzeczonej spółki tudzież prawo podpisania firmy tej spółki już dwaj spólnicy łącznie mogą wykonywać.

Kołomyja, 23 czerwca 1887.

L. 40478 (5482 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Raucha, iż pod dniem 20 lipca 1887 l. 40478 wniosła przeciw niemu firma Leibenfrost et comp. prośbę o zapowiedzenie 37 skrzynek wina, 1 beczki rumu i 1 beczki koniaku, jego, Franciszka Rauch, własnych pwinicy Hermana Klinberga przechowanych.

Wzywa się Franciszka Raucha ażeby do sądu lub do swego kuratora w osobie dr. Nathansohna lub jego substytuta dr. Maryańskiego się zgłosił i środki obrony tymże podał, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie pzypisać będzie winien.

Z C. k. sądu pow. m. d. S. I
Lwów, dnia 21 lipca 1887.
C. k. Radca sądu krajowego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Pa[illegible]